

Z. Kliszko przyjął delegację algierską

10 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko przyjął przebywającą w Polsce delegację Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego w osobach: kierownika biura kadr FWN — Saïda Benabdallaha oraz pracownika komisji FWN do spraw organizacji masowych — Saïda Smalla i przeprowadził z nimi rozmowę na interesujące obie partie tematy.

Spotkanie upłynęło w rzeczowej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Minister obrony Syrii na Kremlu

Pierwszy wicepremier ZSRR, Kiril Mazurow przyjął w czwartek na Kremlu ministra obrony Arabskiej Republiki Syryjskiej, gen Hafeza el-Asada.

Podczas rozmowy, która przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, poruszono zagadnienia, stanowiące przedmiot wzajemnego zainteresowania. W rozmowie uczestniczył minister obrony ZSRR, marszałek Andriej Greczko.

Gen. Asad stoi na czele syryjskiej delegacji wojskowej, która przyjechała do Moskwy w poniedziałek na zaproszenie marszałka Greczki. (PAP)



Prezydent de Gaulle przed kamerami radia i telewizji francuskiej. Telefoto

W stadium onracowania

Prawo do rocznego bezpłatnego urlopu macierzyńskiego

W CRZZ rozpoczęto prace nad projektem aktu prawnego określającego zasady udzielania kobietom pracującym jednorocznego bezpłatnego urlopu po urodzeniu dziecka. Realizuje się tym samym postulat niejednokrotnie wysuwany w dyskusji przed VI Kongresem Związków Zawodowych i zawarty w uchwałach kongresowej.

Główne założenia opracowywanego dokumentu — to przyznanie kobietom, które odchodzą z zakładów na roczny urlop, prawa do zachowania ciągłości pracy, a więc wiążących się z tym uprawnień pracowniczych — zasiłków rodzinnych i świadczeń leczniczych. Projekt gwarantuje im także prawo powrotu na stanowisko pracy zajmowane przed urlopem lub równorzędne.

Bezpłatnego urlopu po urodzeniu dziecka udzielać będzie administracja zakładu wyłącznie na wniosek pracownicy. Urlop bowiem nie musi obejmować całego roku. Dokument usankcjonuje więc prawnie praktykę wielu zakładów, które chętnie udzielają kobietom takich urlopów, zwłaszcza gdy chodzi o wysokokwalifikowane pracownice.

Podczas rocznej nieobecności w zakładzie nie wolno będzie kobiecie wykonać pracy.

17-ta w br.

Podziemna eksplozja atomowa w USA

Komisja energii atomowej w USA ogłosiła w czwartek, że na poligonie doświadczalnym w Nevada przeprowadzono nową eksplozję atomową o słabej mocy — poniżej 20 kiloton. Jak podkreśla korespondent Reutersa, jest to 17 kolejna atomowa eksplozja podziemna przeprowadzona w Stanach Zjednoczonych w ciągu br. W tym samym okresie przeprowadzono również jedno doświadczenie w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
11
SIERPIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 188 (7305)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Pierwszym celem Francji jest pokój

Przemówienie prezydenta de Gaulle'a

W czwartek wieczorem prezydent de Gaulle zwrócił się z od dawna zapowiadany i oczekiwany z zainteresowaniem przemówieniem do narodu, transmitowanym przez radio i telewizję.

Szef państwa stwierdził, że pierwszym celem Francji, od którego uzależnione są wszystkie inne, jest pokój. Niezależność i postęp są równocześnie i jednocześnie, stojącymi przed polityką francuską.

Gen. de Gaulle podkreślił, że w dziedzinie polityki zagranicznej, pokój wymaga energicznej i stałej akcji. Francja musi uniezależnić się od bloków i wielkich mocarstw, a jednocześnie przygotować, odpowiednio do wymogów epoki, środki obrony. De Gaulle

le wyraził pogląd, że opuszczając system bloków, Francja dała, być może, sygnał do generalnej ewolucji w kierunku odprężenia międzynarodowego.

Szef państwa potępił „wszelką zbrojną interwencję jakiegokolwiek państwa na terytorium innego kraju, jak to właśnie ma miejsce w Azji Południowo-Wschodniej i na Bliskim Wschodzie” — gdyż „płomień raz rozpalony, może się daleko rozszerzyć”.

W ramach tej samej polityki Francja „zastąpiła wczorajszy stan niebezpiecznego napięcia z krajami Europy wschodniej serdecznością i owoconymi stosunkami”.

Szef państwa podkreślił następnie, że Francja świadomie położyła kres bezpłodnym walcom w Algierji i utrzymuje braterskie i owocne stosunki ze swymi b. terytoriami afrykańskimi, dzisiaj niezależnymi krajami. Dlatego również „braterska współpraca” zastąpiła konflikty z Niemcami. — Francja nawiązała także kontakty z ChRL.

Prezydent podkreślił konieczność przyjęcia zasady, iż każdy naród ma prawo do samostanowienia. Określił to prawo, jako niezbędny fundament „wszelkiej konfederacji, imperatywny warunek zgody międzynarodowej, niezbędną bazę rzeczywistego ustanowienia pokoju”.

Po omówieniu założeń polityki wewnętrznej, która — zdaniem generała — zapewnia

postęp Francji, mówca wystąpił przeciwko tym, którzy samą myśl, że Francja może odgrywać samodzielną rolę, uważają za „niemożliwą”, złudną, a nawet skandaliczną.

Przechodząc do konkretnych przykładów, mówca oświadczył: tak, to fakt, że Francja — nie wyrzekając się bynajmniej przyjaźni, jaką żywi dla narodów anglosaskich, ale zrywając z absurdalnym i przestarzałym konformistycznym podporządkowaniem się, zajmuje stanowisko czysto francuskie w sprawie wojny w Wietnamie, konfliktu bliskiego-wschodniego, budowy europejskiej Europy, wstrząsów, jakie przyniosłyby Europie sześciu, przystąpienie W. Brytanii oraz czterech lub pięciu innych państw do EWG, w dziedzinie stosunków ze Wschodem, czy w walutowych sprawach międzynarodowych oraz Kanadyjczyków, pochodzących z francuskiego — wszystko to zdumiewa i oburza apostołów upadku. (PAP)

Banda najemników opanowała Bukawu

Żądanie uwolnienia Czombego

Banda byłych żandarmów katangijskich i grupa białych najemników podejmują rozpaczliwe próby przedarcia się przez otaczający ich pierścień wojsk kongijskich i przedostania się poza granice kraju na razie do sąsiedniej Rwandy.

Radio kongijskie w Kinszasie podało w czwartek rano, że rozbiła na dwie części kolumna rebeliantów uprowadzając ze sobą zakładników różnymi drogami próbuje dotrzeć do granicy. Kilka dni temu żołnierze armii narodowej odparli desperacki atak białych najemników, którzy w konwoju złożonym z 40 ciężarówek usiłovali wkroczyć do miasta Bukawu. Atak się nie udał. Rebelianci ukryli się na pobliskich wzgórzach, które przez pewien czas były ostrzeliwane przez artylerię kongijską. W czwartek biali najemnicy ponowili atak.

Według niepotwierdzonych informacji nadesłanych przez korespondenta Reutersa z Republiki Burundi, bandzie białych najemników i b. żandarmów Katangi udało się czasowo opanować miasto Bukawu. Dowódca białych najemników Schramme miał ponownie wystąpić z propozycją pertraktacji do rządu Kongo. Jako waru

W Montrealu na mecie „setki”



Na mecie 100 m. Wyomia Tyus wygrywa przed Kirszenstein. (Sprawozdanie z pierwszego dnia meczu Europa — Ameryka w Montrealu zamieszczamy na str. 6).

Soldateska izraelska ponawia żądanie zaboru ziem arabskich

W środę wygłosiło przemówienia kilku przedstawicieli rządu izraelskiego. Ponowili oni swe prowokacyjne żądania irrealnego zaboru okupowanych ziem arabskich.

Izraelski minister obrony, Dajan wygłosił przemówienie do uczestników kongresu prawicowej partii izraelskiej — Rafi, która powstała w lipcu 1965 roku w wyniku rozłamów w głównej partii rządzącej — Mapai. Dajan oświadczył, że Izrael nie powinien wracać do swych granic z 1949 roku. Granice te były absurdem.

„Nie możemy pozwolić innym krajom, działającym w ich własnym interesie, aby zmusiły nas do zgody na powrót do starej sytuacji” — powiedział minister obrony Izraela. „Nie powrócimy do poro-

zumień rozejmowych, jak również do granic, które te porozumienia wytyczały”. Dajan podkreślił dalej, że rząd Izraela postanowił pozostawić wojnę na obszarach okupowanych, aż do chwili „zawarcia pokoju”. Z krajami arabskimi — stwierdził dalej przywódca soldateski izraelskiej — możemy dyskutować jedynie w oparciu o realia granic z 1967 r. Dajan uciekł się również do groźb wobec „ludności arabskiej, która coraz częściej demonstruje swój sprzeciw wobec zaborczych planów agresorów izraelskich. Powiedział on, że żaden strajk ludności arabskiej nie spowoduje rezygnacji Izraela ze „zjednoczenia” Jerozolimy.

Podobne akcenty zawierało przemówienie S. Peresa, byłego premiera. (Ciąg dalszy na str. 2)

Prezydent Tito przybył do Kairu

W czwartek 10 bm. po południu prezydent Jugosławii marszałek Józef Broz Tito przybył do Kairu w towarzystwie członków Rady Związkowej E. Kardelja i V. Popowicia, wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej K. Gligorova oraz zastępcy sekretarza stanu do spraw zagranicznych Pavicevicia.

Na lotnisku gości powitał prezydent Naser w otoczeniu członków rządu i innych osobistości oficjalnych oraz tłum mieszkańców stolicy ZRA. Wprost z lotniska prezydent Tito udał się wraz z prezydentem Naserem do pałacu Kubbeh w Kairze, który będzie rezydencją gościa jugosłowiańskiego w czasie jego pobytu w ZRA. (PAP)

Premier Iraku w Syrii

W czwartek 10 bm. przybył do Damaszku prezydent Iraku, Arif w towarzystwie pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych, Chairallaha. W czasie pobytu w Syrii prezydent Arif przeprowadzi rozmowy z szefem państwa syryjskiego, dr Atasim na temat likwidacji skutków imperialistycznej-syjonistycznej agresji przeciwko krajom arabskim. (PAP)

Tłok pod Giewontem

Słoneczna pogoda w Tatrach sprawiła, że 10 bm. zabrakło już miejsc na zakopiańskich campingach.

W obozowisku w pobliżu skoczni narciarskiej „Krokwi” obliczono na 600 osób, zamieszkało w namiotach ponad 1000 osób. Las namiotów wyrósł również w okolicznych prywatnych ogrodach.

Oblicza się, że pod namiotami lub w domach campingowych, spędza aktualnie urlop w stolicy Tatr około 5 tys. osób. Blisko połowę z nich stanowią goście zagraniczni z CSRS, NRD, Węgier, Belgii, Danii, Francji i Szwecji.

Lekarstwa dla Wietnamu skonfiskowano w Kanadzie

Jak informuje korespondent AFP z Kanady, amerykańscy kwakrzy usiłowali przesać via Kanada, dziesięć paczek do Wietnamu — dla Czerwonego Krzyża w DRW i dla południowo-wietnamskiego Narodowego Frontu Wyzwolenia. Paczki zawierały: lekarstwa, instrumenty chirurgiczne oraz bandaż. Miały one być przekazane do Hanoi przez kanadyjską organizację kwakrów, „Canadian Friends Service Committee”. Policja kanadyjska przechwyciła jednak przesyłkę na posterunku granicznym, Rouses Point (na granicy amerykańsko-kanadyjskiej). (PAP)

Poduszkowiec dla rolnictwa

Kooperacja opóźnia prace konstruktorów

W Katedrze Mechanizacji Rolnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie powstaje poduszkowiec przeznaczony dla rolników. Według założeń grupy naukowców, którzy zaprojektowali pojazd, ma on być używany do spryskiwania i opylania upraw oraz w innych zabiegach agrotechnicznych. W pewnych przypadkach poduszkowiec mogą znaleźć zastosowanie jako pomocnicze urządzenia do odciążania ciągników pracujących w trudnych warunkach terenowych.

Prace prowadzone są pod kierunkiem prof. Tadeusza Nowackiego kierownika Katedry Mechanizacji Rolnictwa SGGW. Naukowcy tej uczelni chcieli wypróbować prototyp pojazdu już na jesieni br., ale opóźnienie i trudności stwarzane przez kooperantów (przy budowie poduszkowca współpracuje kilka placówek naukowych i zakładów przemysłowych) hamują postęp pracy. Polski poduszkowiec będzie miał długość 5 m, szerokość 3 m, wysokość — 1,7 m i ciężar — 50 kg. Pojazd, napędzany silnikiem samochodu „Octavia

Super” osiągnie prędkość maksymalną 20—30 km/godz. i będzie mógł spryskać (lub opylać) środkami ochronnymi 20 ha pól w ciągu godziny.

Lekka konstrukcja kadłuba pokryta zostanie laminatami. Łatający wehikuł zaopatrzone zostanie w dwa wysuwane koła pomocnicze, służące do holowania w drodze do miejsca pracy napoju. Pojazd będzie mógł poruszać się nad płaskimi terenami pokrytymi uprawami, jak również nad obszarami bagiennymi oraz pokrytymi śniegiem. (PAP)



Trzęsienie ziemi w USA

W okolicy Denver w stanie Colorado zanotowano w środę trzęsienie ziemi. Brak na razie doniesień o ofiarach lub poważniejszych stratach materialnych. Według wstępnych danych wstrząsy o sile 7 st. w skali Richtera były dwa razy silniejsze, niż jakiegokolwiek dotychczasowe trzęsienie w tych okolicach.

115 ofiar alkoholu

W wyniku zatrucia alkoholem nielegalnej produkcji zmarło w Indi 115 osób. Około 100 innych znajduje się w krytycznym stanie i przebywa pod ścisłą opieką lekarską w szpitalach.

Super-tunel w Japonii

W Kobe rozpoczęły się w czwartek prace nad budową najdłuższego tunelu japońskiego — 16 km. Będzie on stanowił część nowej linii kolejowej, która połączy Osałę z Okajama. Linia kolejowa ma być oddana do użytku w kwietniu 1973 r.

Coś dla gospodyń

Nie lada atrakcje dla gospodyń domowych przygotowali chemicy z zakładów w Gotha. Udało się im uzyskać specjalny płyn, który ... odbiera ziemniaki, marchew i buraki. daleko dokładniej i szybciej niż dotychczas to urządzenia mechaniczne.

Proces „mafii cmentarnej”

Prokurator sądu w Palermo na Sycylii wystąpił w środę z żądaniem kar w więzienia dla 21 osób — członków tzw. „mafii cmentarnej”. Mafii tej zarzuca się oszustwa i szantaż wobec osób chowających swych bliskich na cmentarzu w Palermo.

Secesjoniści zajęli stolicę prowincji Bombardowanie Lagos

Po przeprowadzeniu kontrofensywy na terytorium Nigerii środkowozachodniej, wojska białe zajęły stolicę tej prowincji Benin oraz miasto Warri. Radio Benin nadało komunikat, że prowincja została zajęta w wyniku „akcji wyzwoleniczej” podjętej przez wojska prowincji wsparte przez oddziały z Biafry.

W Lagos podaje się, że w armii prowincji środkowozachodniej znalazło się około tysiąca buntowników, którzy usiłowali się panikę i terror wśród ludności cywilnej.

Prowincja środkowozachodnia jest najmniejszą prowincją nigeryjską i liczy 2,5 mln mieszkańców. Na terenie Bia-

fry żyje około 14 mln osób.

W środę po południu należało do Biafry bombowce B-26 dokonały nalotu na stolicę Nigerii, Lagos — atakując przemysłowe przedmieście Apapa. Następny alarm lotniczy ogłoszono w Lagos około godz. 21. Policja zwróciła się do mieszkańców, aby nie poruszali się po ulicach w nocy.

Nigeryjski minister informacji i robót publicznych Anthony Enahoro przybył w środę do Paryża. Odmówił on bliższego sprecyzowania celu wizyty informując jedynie, że udał się w podróż po stolicach europejskich, aby wyjaśnić problemy związane z secesją Biafry. (PAP)

W Górnej Adydze

Znów wykryto skład materiałów wybuchowych

Po raz trzeci w ciągu tygodnia karabinierzy włoscy przy współudziale turystów wykryli w Górnej Adydze skład z materiałami wybuchowymi, należące do neohitlerowskiej organizacji terrorystycznej.

Jak doniosła włoska agencja prasowa ANSA w dniu 9 bm. grupa turystów spostrzegła na wysokości 3.180 metrów na szczycie Langkofel w tyrolskich Dolomitach ukryty wśród skał worek jutowy z 36 kg materiałów wybuchowych. Worek owinięty był ponadto w folię nylonową.

Karabinierzy włoscy przeszli cały ładunek do stolicy Górnej Adygi, Bolzano. Będzie on służył jako dowód rzeczowy działalności organizacji terrorystycznej korzystającej z usług niektórych firm austriackich. Z pierwszych oględzin bowiem wynika, że materiał wybuchowy był produktem austriackim. (PAP)

Pochodnia pokoju przewieziona z Hiroszimy do USA

„Pochodnia pokoju” zapalona 6 bm. w Hiroszynie, pod pomnikiem ofiar pierwszej bomby atomowej zrzuconej na to miasto, przewieziona została samolotem do San Francisco, skąd 18 amerykańskich biegaczy rozpocznie bieg maratoński z pochodnią po 190 miastach USA. Zakończenie biegu odbędzie się w Waszyngtonie. Bieg zorganizowali amerykańscy obrońcy pokoju na znak protestu przeciwko wojnie wietnamskiej. (PAP)

W Detroit po powstaniu murzyńskim

Prokuratura miasta Detroit prowadziła w ostatnich dniach dochodzenie w sprawie zastrzelenia 19-letniego Murzyna — Williama Baltona, który zginął podczas powstania murzyńskiego w tym mieście. Jak stwierdzili naoczni świadkowie, Balton otrzymał serię strzałów w momencie, kiedy biegł przez ulicę.

W środę 9 bm. zmarł z odniesionych ran jeden z członków gwardii narodowej. Jest to 42 ofiara krwawych wydarzeń w Detroit. (PAP)

Rodacy z USA w Krakowie

Kraków odwiedziła 145-osobowa grupa naszych rodaków z USA, której przeważającą część stanowi młodzież akademicka po raz pierwszy odwiedzająca ojczyznę swoich rodziców.

Podczas zwiedzania Ziemi Krakowskiej grupa Polonii amerykańskiej złożyła wieńce pod ścianą śmierci w muzeum martyrologii w Oświęcimiu.

Publiczne przesłuchanie agentów CIA na Kubie

W Hawanie na specjalnym posiedzeniu konferencji Organizacji Solidarności Sił Rewolucyjnych Ameryki Łacińskiej (OLAS) przedstawiono dalsze dowody wyrotowej działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) przeciwko Kubie.

W obecności delegatów i gości konferencji oraz licznych dziennikarzy kubańskich i zagranicznych, przedstawiciele władz bezpieczeństwa Kuby przeprowadzili publiczne przesłuchanie dwóch agentów CIA, ujętych 6 sierpnia br. w prowincji Pinar — del — Rio. Obecni na przesłuchaniu mogli zobaczyć znalezione przy szpiegach amerykańskich mapy rejonu Santiago — de — Cuba z naniesionymi oznaczeniami obiektów wojskowych, a także skonfiskowane podczas aresztowania broń i specjalną aparaturę radiową. (PAP)

Lato pod harcerskimi namiotami

Harcerskie lato minęło półmetek. Z prośbą o ocenę jego dotychczasowego przebiegu przedstawiciel PAP zwrócił się do zastępcy naczelnika ZHP — Włodzimierza Sarana, który jest jednocześnie pełnomocnikiem Głównej Kwatery ZHP do spraw harcerskiej akcji letniej.

W obozach harcerskich uczestniczy w br. blisko 206 tys. młodzieży, tj. o ok. 16 tys. więcej niż w ub. roku. Z liczby tej w lipcu spędziło lato pod harcerskimi namiotami 128 tys. dziewcząt i chłopców.

Podobnie, jak w poprzednich latach, drużyny harcerskie organizują wypoczynek i zajęcia z dziećmi w miejscu zamieszkania, współpracując w tym zakresie z TPD, Ligą Kobiet i władzami oświatowymi. Przewidujemy, że tzw. akcja nieobozowa obejmie swoim zasięgiem ok. 1 mln młodzieży, tj. mniej więcej tyle co w roku ubiegłym.

Poszczególne chorągwie ZHP zorganizowały tego lata wiele ciekawych akcji. Np. młodzież kożalska, która bierze udział w akcji pod kryptonimem „Kłosa na okopach” na terenach byłych walk o Wał Pomorski — pomagała przy sprzące zbóż i budowie nowych świetlic, domów zdrowia; odszukiwała ślady walk i pracy byłych działaczy PPR; organizowała opiekę nad dziećmi wiejskimi w okresie największego nasilenia prac w polu. Młodzież starsza Chorągwi Wrocławskiej uczestniczyła w akcji „Srebrna Góra”, wytyczając nowe szlaki turystyczne w rejonie Gór Stołowych i szkoląc aktyw drużyn specjalnościowych.

Telefony

● W piwnicy na ul. Pszczelnej 13 od pożaru jaki wybuchł na skutek zaprószenia, zaccadził się starzec meczynia. (Personalii nie ustalono).

● Na ul. Zamenhova wykoleiła się przyczepka „osiemnastki” uderzając w słup trakcyjny. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała od godz. 12.05 do 14.35. Na ten okres MPK podstawilo dwa autobusy. (t)

Przed wizytą w Polsce

Ataki w NRF na de Gaulle'a

Korespondencja własna z Bonn

Zapowiedziana na początek września wizyta prezydenta de Gaulle'a w Polsce nie daje bońskim politykom spokoju. „Frankfurter Rundschau” ujawnia obecnie, powołując się na źródła francuskie, że w czasie ostatniej wizyty prezydenta de Gaulle'a w Bonn kanclerz Kiesinger wypyttywał go o szczegóły i planowaną trasę podróży po Polsce.

„Kanclerz zgłosił mi generalowi zastrzeżenia NRF odnośnie odwiedzin niemieckich terytoriów wschodnich znajdujących się pod polską administracją” — pisze „Frankfurter Rundschau”. Dla kanclerza Kiesingera nasze ziemie zachodnie są, jak widać, wciąż jeszcze „niemieckimi terytoriami pod polską administracją”.

Nie brak i takich, dla których „niemieckie ziemie” sięgają poza granice z 1937 roku.

Na łamach „Unser Oberschlesien” („Nasz Górny Śląsk”) ukazał się artykuł b. herszta

wojującej nacjonalistycznej niemieczyny na Górnym Śląsku, Otto Ulitza, który atakuje prezydenta de Gaulle'a za zamiar odwiedzania Katowic.

Dr Ulitz, „zasłużony bojownik o prawo do samostanowienia dla Niemców z Górnego Śląska”, jak go określa „Deutscher Ostdienst” — rzeźnik ziomkostwa Niemców z Górnego Śląska, stwierdza, że de Gaulle, odwiedzając Katowice, „naruszy prawo do samostanowienia”.

Katowice, zdaniem Ulitza, przyznane zostały Polsce po pierwszej wojnie światowej w rezultacie „dyktatu wersalskiego”, który „sfalszował prawo do samostanowienia”, do czego „w decydujący sposób” przyczynił się poprzednik de Gaulle'a — Clemenceau.

Ulitz korzysta z okazji, by zaatakować prezydenta de Gaulle'a za naleganie na rząd boński, by uznał granice na Odrze i Nysie.

HENRYK KOLLAT

„Jastrzębie” za wzmożeniem bombardowań DRW

W senackiej podkomisji gotowości bojowej rozpoczęło się przy drzwiach zamkniętych składanie zeznań na temat wojny powietrznej przeciwko północnemu Wietnamowi.

Pierwszy przemawiał dowódca sił zbrojnych USA na Oceanie Spokojnym admirał Sharp. Przewodniczącą podkomisji, senator John Stennis oświadczył dziennikarzom, że admirał w swej wypowiedzi „dowiodł konieczności bombardowania dodatkowych celów wojskowych” w DRW. Senator Jack Miller powiedział, że podziela pogląd admirała Sharpa o konieczności zaminowania portu w Hajfongu i zbombardowa-

nia w nim nabrzeża. Senatorzy Howahr Cannon i Strom Termond podkreślili, że wypowiedź Sharpa utwierdziła ich w poglądzie o konieczności rozszerzenia bombardowań DRW, a senator Henry Jackson pod wpływem przemówienia admirała Sharpa wypowiedział się za wzmożeniem bombardowań urządzeń energetycznych, zbiorników paliwa i portów w DRW.

9-GODZINNA BITWA W DOLINIE SONG RE

W środę w dolinie Song Re położonej na centralnym płaskowyżu południowowietnamskim, doszło do gwałtownej 9-godzinnej bitwy między partyzantami a oddziałami pierwszej amerykańskiej dywizji kawalerii powietrznej. Jednostki amerykańskie zostały przetrzone w dolinę helikopterami. Napotkały tam na intensywny ogień karabinów maszynowych, moździerzy i innej broni.

Podczas desantu zestrzelono co najmniej 3 helikoptery amerykańskie, a 2 inne poważnie uszkodzone. Dowództwo wojsk amerykańskich w Sajgonie zakomunikowało w czwartek, że podczas bitwy w dolinie Song Re co najmniej 7 żołnierzy zostało zabitych, a 22 rannych. 4 innych żołnierzy uznano za zaginionych. W Sajgonie podano również, że oddziały powstańców straciły 10 żołnierzy. Amerykanie rzucili do walki liczne samoloty bojowe oraz ciężką artylerię.

Po 9-godzinnej bitwie, podczas której dochodziło często do walki wręcz, partyzanci wycofali się do pobliskich dżungli.

W czwartek rano oddziały powstańców zaatakowały ogniem z moździerzy obóz wojskowy sił rezerwowych położony w pobliżu Sajgonu. W tym samym dniu partyzanci zaatakowali osiedle strategiczne Song Thung, położone w pobliżu granicy z DRW.

W środę lotnictwo amerykańskie dokonało wielu nalotów na różne rejon Wietnamu południowego. Kontynuowane były również zbrodni-

cze bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu.

NOWA POMYLEKA — 76 OFIAR

Dowództwo amerykańskie podało dopiero w czwartek, że 2 sierpnia 3 amerykańskie helikoptery podczas nalotu na posterunek reżimowej milicji w delcie rzeki Mekong zabiły z karabinów maszynowych 40 chłopów południowowietnamskich, a 36 raniły. Posterunek ten miał być rzekomo zajęty przez partyzantów, w związku z czym wezwano na pomoc helikoptery.

W ubiegłym tygodniu zginęło 146 żołnierzy amerykańskich, 1.064 zostało rannych, a 14 zginęło lub dostało się do niewoli. (PAP)

Polsko-duńskie rozmowy gospodarcze

Od kilku dni w Kopenhadze toczą się rozmowy w sprawie polsko-duńskiej umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej.

W dniu 9 bm. przewodniczący delegacji polskiej, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Franciszek Fabjański, złożył wizytę ministrowi bez teki, wice-ministrowi spraw zagranicznych Danii, Hansowi Soelvhoejowi i odbył z nim rozmowę. Obecny był ambasador PRL w Danii, Romuald Poleszczuk.

Omówiono problemy związane z perspektywami rozwoju współpracy naukowo-technicznej między obu krajami. (PAP)

9 września odsłonięcie pomnika lotnika

9 września br., w czasie święta lotnictwa, odsłonięty zostanie pomnik lotnika.

Pomnik ten — dzieło znanego rzeźbiarza Edwarda Wittiga — usytuowany był przed wojną na Placu Unii Lubelskiej. Jak inne pomniki warszawskie, został zniszczony przez hitlerowskiego okupanta. Obecnie odbudowany ze środków b. SFOS stanie w rejonie ulic Żwirki i Wigury oraz ul. Raszyńskiej.

Pomnik, który wraz z cokółem ma 15 metrów wysokości zrekonstruowany przez prof. ASP — Alfreda Jesiona, przedstawi postać lotnika wspartego o śmigło samolotu.

Odlew pomnika wykonują Zakłady Urządzeń Technicznych w Gliwicach, te same, które przygotowały odlew pomnika Bohaterów Warszawy. (PAP)

Najpopularniejsze na Wybrzeżu Gdańskim Westerplatte

Monumentalny pomnik na Westerplatte, wspaniały widok z kopca na port i reed, piękny park — to miejsce najbardziej popularne na Wybrzeżu Gdańskim. Spiesz tam wszystkie wycieczki, wczasowicze, turyści odwiedzający Gdańsk. Gospodarze miasta poczynili sporo starań w celu odpowiedniej obsługi przebywających tu osób. Prezydium MRN podjęło też decyzję o budowie baru samobsługowego na 200 miejsc, kawiarni, księgarni, a jednocześnie sali projekcyjnej, w której będzie można wyświetlać filmy związane tematycznie z Westerplatte. (PAP)

Manewry „Unidas-8”

Większość jedynie 10 głosów uznał parlament chilijski ustawę wyrażającą zgodę na przeprowadzenie u brzegów Chile manewrów morskich pod kryptonimem „Unidas-8”, w których wezmą udział USA, Peru i Chile. (PAP)

Stracone złudzenia

26 października 1966 r., w chmurny i mglisty dzień, statek „Dalmor” — „Merkury” — zawinął do belgijskiego portu Ostenda. Kapitan zapowiedział dłuższy postój.

Po załatwieniu formalności zeszli na ląd: Stanisław Lemański i Antoni Lange — dwaj młodzi marynarze, liczący sobie po dwadzieścia dwa lata.

— Proponuję zwiedzić miasto — powiedział Lange.

Poszli. Zanurzyli się w labirynt starych, wąskich uliczek.

— Wejdźmy na piwo — zaproponował Lange.

Bez trudu znaleźli elegancką restaurację. Była o tej porze nieco pustawa. Zasiadli przy stoliku. Kelner przyjął zamówienie.

— O, popatrz, jest grająca szafa — zauważył Lemański. — Pewnie mają tu dobre płyty. Zagramy sobie?

— Nie mam drobnych, a potrzeba dwufunkowej monety — powiedział Lange. — Poczekaj, rozmiem dwadzieścia franków.

Zbliżył się do bufetu. Barman nie mógł zrozumieć o co chodzi. Znała tylko język francuski, całkowicie obcy dla obu marynarzy. Rozmowa na migi niczego nie wyjaśniła. Barman zakłopotany, wzruszyła ramionami.

— Panowie mają trudności z konwersacją po francusku. Czy mogę pomóc?

Spojrzeni za siebie.

Panowie pozwolą — odezwał się czystą polszczyzną wysoki, elegancki mężczyzna.

— Będziemy panu bardzo wdzięczni — ucieszył się Lemański. — Wybrał nas pan z kłopotu. Chcemy wymienić dwadzieścia franków, aby zyskać monetę do grającej szafy.

— W porządku — powiedział nieznajomy i zwrócił się po francusku do barmanki, która spełniła życzenie gości.

— Pan jest Polakiem? — zapytał Lange.

— Tak oczywiście. Ale osiedliłem się na Zachodzie. Tu się przynajmniej żyje, bez porównania lepiej niż w naszym kraju. A propos, co słychać w Polsce? Siabro, co? Ile panowie zarabiacie? Co za taką pensję można kupić? Ile waszych pensyjek potrzeba na kupno samochodu?

Nieznajomy miał w zanadrzu dziesiątki pytań, świadczących o jego szerokich zainteresowaniach. Czy służyli w wojsku? W jakich jednostkach? Gdzie stacjonujących?

— dopytywał się po paru kieliszkach whisky.

Widząc powściągliwość obu marynarzy, zmienił chwilowo temat rozmowy. Zaczął mówić o sobie.

— Jednego nie żałuję — podkreślał — mianowicie tego, że przyjechałem na Zachód. Przy najmniej nie marnuję swych lat. Bawię się, luksusowo mieszkam, nie brak mi pieniędzy. Proszę bardzo, spojrzcie, to nie przechwałki. Cały portfel franków i dolarów. A co miałbym w Polsce? Klepałbym biedę jak wy. Ech panowie, doradziłbym wam coś, po przyjacielsku.

W lot zorientowali się co mógłby im doradzić nieznajomy.

— Nie, nie pozostaniemy — oznajmili zgodnie obydwa chłopcy. — Jak jest tak jest, ale najlepiej u siebie. Z rodziną.

— Bez przesady, panowie — atakował nieznajomy. — Sentymenty gubią ludzi. Więc co? Mam wam pomóc w ułożeniu sobie nowego życia? Na pewno nie będziecie żałować podjętej decyzji.

— Ale co zrobimy? Gdzie byśmy zamieszkali? — dopytywał podchmielony już Lange.

— Gdzie? O to możecie być spokojni. Moja w tym głowa. Póki nie zarobicie na własne luksusowe mieszkanie, zatrzymacie się w hotelu. Na mój koszt. Zgoda? Zamawiać hotel? Dostaniecie ode mnie niezbędną pożyczkę.

— Co będziemy robić?

— Załatwię wam pracę na belgijskim statku.

— Chcemy być razem. Jesteśmy przyjaciółmi.

— W porządku — zgodził się nieznajomy. — A więc dzwonię do hotelu, zamawiam wam pokój.

Wyszli i niebawem wrócili.

— Załatwione — powiedział — Możemy iść.

Po drodze nieznajomy zaprowadził obu marynarzy na posterunek policji, aby zalegalizować ich pobyt w Belgii.

— Nie stawiali trudności — powiedział nieznajomy marynarzom, gdy znaleźli się znowu na ulicy. — Oni — dodał — rozumieją sytuację ludzi zza żelaznej kurtyny.

Nie podobało się obu chłopcom to stwierdzenie, ale doszli do przekonania, że na odwrot już za późno. Naciekająca noc spędzili w „Zeimans Hotel”.

W pięknym reklamowym prospekcie — bo tak chyba

należałoby określić rozciągane w restauracji przed obu chłopcami miraż — pojawiają się „czarne fotografie”. Zostają zamustrowani do pracy, ale każdy na innym statku. Lange dostał przydział na rybacki kuter, odbywający krótkie rejsy. Lemańskiego przyjęto w poczet załogi trawlera, który wypływał na łowiska islandzkie. Robota niesłychanie ciężka. Płaca, choć co prawda niezła, szła prawie w całości na jedzenie i mieszkanie. Za jeden dzień w hotelu trzeba było płacić po 120—170 franków. Prywatne lokum trudno znaleźć. O tym, by w tych warunkach odkładać na samochód — nie ma mowy. A przecież, jak tłumaczył „naganiacz”, mieli już po kilku miesiącach kupować własne domki. Gdy mówili na ten temat z obcymi marynarzami, ci krztusili się od śmiechu.

Największe rozczarowanie przeżywał Lemański. Pływał na statku, który — w zestawieniu z „Merkurem” — jest wręcz prymitywny. Brak ciepłej wody do mycia, pościel brudna, koja — istny barłóg, jedzenie bardzo złe i bynajmniej nie za darmo. Prywatny szypser za wszystko potrąca z pensji. Marynarze nie są ubezpieczeni na wypadek choroby.

Pewnego dnia obydwa chłopcy spotykają się w porcie. Lecą sobie w ramiona, płaczą. Podejmują decyzję:

— Wracamy do Polski.

Od tego postanowienia nie jest w stanie odwieść ich nawet groźba kary za ucieczkę z „Merkurego”. Jadą do Brukseli, przychodzą do ambasady PRL i proszą o umożliwienie im powrotu. Niestety, muszą czekać na decyzję władz polskich. Kończą się im ostatnie grosze, zostają usunięci z hotelu. Noce spędzają na ławkach w miejskim parku. To się nie może podobać miejscowej policji. Następują zatrzymania i areszty pod zarzutem włóczęgostwa. Dochodzi nawet do sprawy sądowej właśnie za włóczęgostwo. Zapada wyrok: — po dwa miesiące więzienia. Idą za kratki, a w tym czasie nadchodzi z kraju odpowiedź: mogą wrócić. Ale wyrok musią odsiedzieć, władze belgijskie są bezwzględne.

Po wyjściu na wolność mają już po uszy Zachodu. Spieszą co prędzej do Antwerpii, aby dostać się na przybywający właśnie polski statek „Mazury”. 10 maja 1967 roku patrzą przez łyż na nadbrzeże ojczystego portu.

Do dziś jeszcze nie mogą opowiadać wzburzenia, gdy wspominają pobyt w Belgii. — Chcemy — mówią — aby nasze przeżycia poznali wszyscy, zwłaszcza młodzi amatorzy przygód i lekkiego chleba na Zachodzie. Bo przecież, jak i my, mogą wpaść w ręce „naganiaczy”.

R. ELDER

rodzaju manewr wroga i na wszelki wypadek pozostawił ukryty w krzakach na brzegu rzeki czołg T37.

Dowódca czołgu Borys Gudkow zaskakującym ogniem karabinów maszynowych zmiotł fizylierów z czołgów. Pobiegli w kierunku zarośli, a tam wpadli pod szablę kawalerzystów.

Czołgi przeciwnika skierowały działa w kierunku T37. Celnym ogniem Gudkow zablokował szelęgę kierowcy i unieszkodliwił czołg. Niestety drugi czołg zapalił amfibie. Gudkow wykonał swoje zadanie. Nie tylko zatrzymał nieprzyjacielskie maszyny, ale i rozproszył desant, pozwalając jednocześnie artylerii na otwarcie ognia.

Kiedy artyleria rozprawiła się z czołgami rzucili się do Gudkova. Z trudem otworzył luk. Był cały we krwi, w płonącym kombinezonie...

— Czy przeprawa cała? — spytał chrypiącym głosem nie otwierając oczu.

To było wszystko. Ani słowa więcej.

Dobrze znałem Borysa Gudkova. Poznałem go w okresie fińskiej kampanii. Lubilem jego wesołość, szczerość... I nagle nie ma go już między nami. Nie mogłem w to uwierzyć... Przenieśliśmy go do samochodu. Wydawało mi się, że może tylko osłabł, że nalykał się dymu...

Nie mogliśmy się tak szybko z nim pożegnać...

Zamilkło nasze ostatnie działo przeciwlotnicze. Nisko nad przeprawą krążyły nieprzyjacielskie samoloty ostrzeliwując brzeg. A przecież tam dzieci, kobiety, starcy...

Nie osiągnąwszy żadnych sukcesów na tym odcinku przeciwnik próbował atakować z północy. Tam jednak nasi sąsiedzi spotkali go takim ogniem, że wycofał się w panice. W tym czasie zbliżyły się główne siły hitlerowców. Unieruchamiając nas na skrzydłach mowiali silny kulak dla czołgowej ataku. Faszysti spieszyli się. Chcieli wdrzeć się do Chocimia przed zapadnięciem nocy.

Kompania Romanienki zajmowała wygodne pozycje w murowanych domach po zachodniej stronie miasta. Strzelców wspomagał oddział BA 10. Nieprzyjacieli również podciągnął czołgi i artylerię.

c. d. n.

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Prócz listu od żony wziąłem jeszcze książeczkę napisaną przez mego brata — komisarza w okresie wojny domowej. Nie chciałem aby ją spalili faszysty. Droga jest pamięć o bracie!

Na końcu ulicy Lenina, której domy leżały w gruzach dogonił mnie mój samochód pancerny. Kompania Tichonowa prowadziła walkę. Nie zdążyła wyjść na wskazaną przeze mnie rubież. Widziałem przez lornetę szerokie zielone pole, którym pelz długi łańcuch wrogich czołgów. Za czołgami szła piechota.

Naliczyłem trzydzieści czołgów nieprzyjacielskich. Naszych było zaledwie szesnaście i różna była ich siła ognia. My mieliśmy amfibie przeznaczone dla zwiadu. Ta specjalnie lekka, dla szybszego poruszania się w terenie maszyna, nie miała działa. Uzbrojona była tylko w dwa karabiny maszynowe o dużym kalibrze.

Na pomoc Tichonowowi przez radio wezwałem oddział czołgów BA 10 ze swojej rezerwy. Każdy czołg posiadał 20 pocisków działowych.

Pomoc nadeszła w czas. Trzy BA 10 w biegu zaczęły strzelać w kierunku nieprzyjaciela. Zapłonęły cztery czołgi. Tymczasem amfibie Tichonowa swoimi 32 karabinami maszynowymi odcieśli piechotę i zmusiły ją do zatrzymania się. Czołgi przeciwnika zwoływały. Zawróciły i zaczęły powoli wycofywać się, aby nie zmiażdżyć pod gąsienicami leżących na ziemi żołnierzy. Wykorzystali to nasi artylerzyści i zapalili jeszcze jeden czołg.

Podskoczył walc, nie zauważyłem, że dwa faszystowskie czołgi z fizylierami poprzec ogrady obszły wieś Kaplewskę i skierowały się w stronę przeprawy. Tichonow przewidział tego

303 surowców wtórnych

NEWYKORZYSTYWANE BOGACTWO

20 tysięcy ton makulatury, 4 tysiące ton szmat, spore ilości szkła, kości, zużytych opakowań, opon i innych tego typu przedmiotów — skupuje i wysyła do fabryk w celu ponownego wykorzystania. Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych. Jest to przedsiębiorstwo bardzo rzutkie i rentowne. W ostatnich 7 latach jego obroty wzrosły z 39 do 100 mln zł rocznie i to przy tej samej 700-osobowej załodze. Każda zainwestowana w majątek przedsiębiorstwa złotówka (większość tego majątku stanowią środki transportowe) przynosi państwu rocznie 40 groszy czystego zysku, czyli zwraca się już po 2,5 latach.

6 lipca zakończyła swą pracę w przedsiębiorstwie powołana po VII Plenum KC PZPR komisja usprawnienia organizacji i zarządzania. Zostawiła ona szereg wniosków. Przeglądając je, trudno się oprzeć pewnym refleksjom.

Otóż wydawało nam się, że w przedsiębiorstwie skupującym surowce wtórne dla przemysłu, na pierwsze miejsce wysunięte zostaną wnioski do dotyczące powiększenia i usprawnienia skupu. Tymczasem wcale tak się nie stało. Spośród 17 kompleksowych wniosków, które posłużyły dyrekcji do sformułowania programu działania na przyszłość, zaledwie jeden traktował o potrzebie intensyfikacji skupu, i to tylko szmat i kości. Pozostałe wnioski dotyczyły organizacji wewnętrznej przedsiębiorstwa, mechanizacji robót, szkolenia zawodowego oraz — i tu uwaga — zabezpieczenia przed zepsuceniem! Zaczęliśmy więc indagować dyrektora przedsiębiorstwa — Henryka Kasztelana, jak przedstawia się sytuacja w przetwórstwie surowców wtórnych.

Okazało się, że przemysł przetwórczy wyraźnie nie nadąża za aktualną organizacją i wielkością skupu makulatury, tworzyw sztucznych, gumy oraz włókien innych niż wełna i bawełna. Dlatego skup tych surowców jest często sztucznie hamowany bądź też nie rozwijany proporcjonalnie do ich wielkości w obrocie wewnętrznym kraju.

Ważnym dla przykładu włókna. Wiadomo, że udział włókien chemicznych w produkcji tkanin i gotowej odzieży stale wzrasta. Narodowym strojem Polaka anno 1967 stał się garnitur z elany i płaszczy z ortalionu, nie wspominając już o non-ironie, dederonie, anilanie, laminatach, elastilu. Mimo dużej trwałości, przedmioty z tych tworzyw jednak się zużywają. Co się z nimi wtedy dzieje? Czy przez zbiornicę odpadków użytkowych wracają z powrotem do przemysłu?

Okazuje się, że nie. Przemysł nie ma jeszcze opracowanej technologii ponownego przetwarzania tego typu surowców, na skutek czego, tylko część z nich (np. szmaty i ścinki z czystego laminatu stały się wysmienionym, miękkim wypełniaczem w produkcji mebli tapicerskich) jest wykorzystywana, a reszta bezpowrotnie ginie. Co gorsza, wraz z nimi giną także spore ilości wełny i bawełny. Bo przemysł przetwórczy nie znalazł także taniej metody oddzielania wełny od anilany, czy bawełny od elany lub laminatu. Tymczasem surowce te często występują w tkaninach łącznie. I wystarczy, żeby do transportu szmat bawełnianych, z których przemysł papierniczy wytwarza najlepsze gatunki papieru, dostało się parę skrawków np. laminatu, a cała prześyła staje się dla papierni bezwartościowa. Bo ręczne sortowanie szmat jest nieopłacalne.

Ważny inny przykład — zużycie ogumienia. Wiadomo, że „Motozbyt” wymaga zwrotu starych opon tylko przy niektórych typach wozów i to pod warunkiem, że opony te nadają się do bieżnikowania i ponownego użycia w tak zwanej, trakcji konnej. Wszystkie pozostałe opony, po całkowitym „wyłuszeniu”, powinny być przetworzone. Zawierają przecież w sobie jeszcze sporo cennego kauczuku i kordu. Podobno za granicą wiele się je i używa jako niezastąpionej, elastycznej podsypanki pod torowiska tramwajowe i kolejowe a także w budownictwie. U nas ilości starych opon stale rosną. Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych skupuje ich od 250 do 300 ton rocznie, a mogłoby skupić oko

ło 1000 ton. Lecz co ma dalej z nimi robić?

Takich pytań jest więcej. Co robić z olbrzymimi ilościami stłuczki szklanej? (za granicą podobno wiele się je i używa do produkcji proszków do szorowania). Co robić z rosnącymi ilościami najróżniejszych opakowań z drogiego polietylenu i innych tworzyw? Co robić wreszcie ze starymi pralkami, radioodbiornikami, telewizorami itd., których nikt nie skupuje nawet dla odzyskania części?

Wydaje się, że przemysł od tych pytań nie ucieknie. Ze musi na nie odpowiedzieć i to szybko. Bo żaden, nawet najbogatszy kraj, na dłuższą metę nie może sobie pozwolić na marnotrawstwo surowców.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych robi więcej niż przewiduje jego statut. Widząc np. niezbyt racjonalną gospodarkę starym drewnem, stworzyło w Kościanie dział renowacji i produkcji opakowań drewnianych zaopatrując w nie monopol spirytusowy. Widać niefrasobliwy stosunek zakładów do zużytej tektury, stworzyło w Rawiczu oddział produkcji ramek włókienniczych (tekturowych „desek”, na które nawijane są bele tkanin), dając pracę 150 kobietom. Można było tak postąpić, bo przedsięwzięcie to nie wymagało żadnych inwestycji, lecz tylko trochę „pomysłunku”. Lecz włókien chemicznych, tworzyw sztucznych i opon nie zagospodaruje. Nie ma na to ani sił ani środków.

Tu muszą wkroczyć instytucje naukowe i centralne laboratoria. Musi wkroczyć przemysł.

PIOTR CHOJNACKI

Planowanie rodziny po izraelsku

Wiadomość pochodzi sprzed roku. Zamieszczona została na łamach fachowego, lekarskiego pisma brytyjskiego. Warto ją jednak chyba przypomnieć i szej udostępnić dzisiaj, gdy agresywne koła rządzące w Izraelu starają się obciążyć winą za zbrojny konflikt kraje arabskie.

Z informacji „Medical News” z datą 10 czerwca 1966 r. zatytułowanej „Izraelczycy pragną kontroli urodzin dla Arabów” dowiadujemy się, że w Izraelu powstał komitet planowania rodziny. Głównym jego zadaniem jest przekonywanie nie rodzin z warstw na „wyższym lub przeciętnym poziomie społecznym, ekonomicznym i kulturalnym”, do rodzenia więcej dzieci. Rodzin z warstw „niższych” komitet miał przekonywać do ograniczenia rodzenia dzieci.

Rzecz w tym, że w Izraelu tą warstwą na „niższym” po-

ziomie społecznym, ekonomicznym, kulturalnym i oświatowym są Arabowie i to ich właśnie miało dotyczyć ograniczenie urodzin.

Sympatyzujący z taką działalnością izraelskich czynników „Medical News” pisze: „Izrael jest nie tylko otoczony z trzech stron przez nieprzyjazne państwa arabskie, lecz ponadto mniejszość arabska w Izraelu wzrasta znacznie szybciej niż ludność żydowska. Przykładowo: między 1951 a 1964 rokiem przyrost naturalny podniósł się z 37,8 do 45 na 1000 ludności arabskiej, natomiast u ludności żydowskiej spadł z 26,3 na 16,2”.

I oto w ten sposób wylazły sztyko z worka. Nawet najdelikatniejszymi nićmi sztyła zastłona nie potrafi ukryć antyhumanitarnej i wręcz rasistowskiej koncepcji Komitetu Planowania Rodziny, w skład którego wchodzi liczni przedstawiciele izraelskiego parlamentu. (Interpress)



NAUKA

Kazimierz Nowak — „NRF — Zagadnienia polityczne — ustrojowe”. Kłw, str. 538, zł. 60.
Jerzy Knebel — „SPD wobec sprawy polskiej (1914 — 1918)”. Kłw, str. 530, zł. 65.
Tadeusz Piłsudski — „Marksizm a fenomen Teilharda”. Kłw, str. 308, zł. 32.

LITERATURA PIĘKNA

Maria Szulecka — „Czeremcha pachnie gorzko”. Wł, str. 260, zł. 17.
Bolesław Drobnier — „Bezustanna walka” (wspomnienia z lat 1936—1944). PIW, str. 214, zł. 20.
Julio Cortazar — „Tajemna broń”. PIW, str. 226, zł. 15.
Felix Timmermans — „Adriaen Brouwer”. PIW, str. 128, zł. 12.
Bohdan Galster — „Mikołaj Gogol”. WP, str. 388, zł. 25.
„Nasz ogromny czas” (wybór wierszy, fragmentów powieści i opowiadań na 50-lecie Rewolucji Październikowej). zł. 30.

INNE

Marian Stańczyk — „Polityka cukrownicza”. PWRiL, str. 218, zł. 26.
Wojciech Stankiewicz — „Wę-

grzy i Madziarzy”. Kłw, str. 154, zł. 12.
Maria Wiszniewiczowa — „Me-tody kształtowania pojęć w nauce geografii”. PZWS, str. 150, zł. 13.
Gianni Rodari — „Najmniejsza historia ludzkości”. Iskry, str. 180, zł. 10.
Z. Nożyńska, H. Kubalska — „Gimnastyka artystyczna”. SIT, zł. 20.

Janos Palfai — „Nowoczesny trening piłkarza”. SIT, zł. 20.
„Eksplatacja szybów”. WKiŁ, zł. 10.
Kazimierz Keler — „Tablice do obliczania wynagrodzeń kierowniczych”. WKiŁ, zł. 7.

„Metodologia Statystyczna bilans siły roboczej”, nowa publikacja GUS-u z serii wydawniczej „Zeszyty Metodologiczne—Materiały pomocnicze”.

Stanisław Markiewicz — „Współczesne chrześcijaństwo w Polsce”. Kłw, str. 192, zł. 12.

H. Gałęcki, Z. Ślabedzki — „Zasady ruchu pojazdów mechanicznych”. WKiŁ, str. 324, zł. 20.

„Technika bezpieczeństwa w budownictwie powszechnym”. Arkady, str. 265, zł. 30.

W. i W. Mykietyn — „Rachunkowość kółek rolniczych”. PWRiL, str. 300, zł. 28.

S. Matławski, Z. Wzeliński — „Wykonywanie izolacji przeciwwilgociowych”. Arkady, str. 90, zł. 10.

Gorące dni rolników

Wbrew wszelkim pozorom stwarzanym przez piękną pogodę lipcową, tego roku żniwa nie były wcale łatwe. Rozpoczęły się wprawdzie nieco wcześniej niż w innych latach, ale z drugiej strony — palące słońce i bezdeszczowe dni spowodowały równocześnie dojrzewanie wszytkich zbóż kłosowych. W dodatku i len dojrzał o dwa tygodnie wcześniej.

Trudne i szybkie

Nawet najstarsi rolnicy nie damiatają żebw w lipcu koszo no owies lub zbierano len. Stąd ogromne spietzenie robót polowych w krótkim stonsunkowo okresie.

To pierwszy element trudności. Drugi stworzyli towarzysze zwykłe upały burze gradowe z silnymi huraganami. Przeszły one nad kilku wielkopolskimi powiatami, m. in. wolsztynskimi kosciami skim poznańskim, wargowickim, gnieźnieńskim obornickim, nowotomyskim. Powstały szkody materialne oceniane przez PZU na 30 milionów zł. Poza tym dojrzałe już zboża zostały przez huragan powalane, a przez deszcz i grad przybite do ziemi. W niektórych okolicach rolnicy musieli się gac no kosw, edw maszynw nie swarantowali w tych warunkach zbioru plonów bez nadmiernych strat. Nie ułatwilo to oczywiście pracy żniwiarom. Najbardziej zbóży (żyto, jęczmień owies), które najłatwiej się wykaszują. One jako pierwsze szły pod noże kombajnów snowowalczek, kosiarek i kos rezerwów. Pszenica pozostała na koniec. Trzeba przynajmniej maszynw które na wsi jest co raz więcej, nie osuły się w tym roku tak często jak dawniej. Ludzie nauczyli się i lenie obsłu giwać, a mechanicy lepiej je do żniw przygotowywać.

Napojów wciąż brak

Niemala trudność stanowił również brak napojów chłodzących. Tylko sporadycznie można było kupić w sklepach wiejskich gospodach i kioskach piwo, lemoniade czy wodę sodową. Okazuje się, że jest to już chroniczna choroba na szego handlu wiejskiego i w twórní wód gazowanvch oraz browarów. Jak tylko trochę cieplej nie ma się czym orzeźwić. Oferuje się nam sok i owocowe — powiadała żniwiarze — ale są one zbyt słodkie i tylko potęgują pragnienie ludzi. Pozostała więc woda, która niestety w większości studni wiejskich nie jest zdatna do picia bez przegotowania. A kto w czasie żniw ma czas ją gotować i chłodzić?

I ten rok, niestety, potwierdził, że browary i wótownie wód gazowanvch nie nadążają z zaspakaniem potrzeb ludności wiejskiej. Także handel nie jest bez winy. A można by przecież w miesiącach letnich uzupełniać braki napojami pochodzenia mleczarskiego (jogurt, kefir, maślanka). Surowca nie brakuje. Przez cały kraj i Wielkopolskę płynie wprost rzeka mleka.

Prawie koniec żniw

Mimo wszytkó żniwa w naszym województwie dobiegają końca. Żyto i jęczmień na polach już nie ma — jedynie w stogach. Owies w sztygach czeka na zebranie. W go-

spodarce chłopskiej właściwie i pszenica zniknęła z pól, stoi jej natomiast jeszcze sporo w gospodarstwach uspołecznionych; czeka na sprzęt kombajnowy. Plony są na ogół niezłe, chociaż rolnicy są jak zwykle niezadowoleni. — Co to jest 24 kwintale żyta i 30 kwintali pszenicy — powiada nam w niektórych wsiach i gromadach powiatu szamotulskiego — powinno być 30 i 40 kwintali. Wtedy można by mówić o dobrych żniwach. Takie niezadowolenie można tylko chwalić.

Pogoda lipcowa przyniosła rolnictwu i handlowi zbożowemu zvszk o dużym znaczeniu ekonomicznym. Żarno dostarczane do magazynów nie wymaga sztucznego dosuszania, co ułatwia, przyspiesza i usprawnia niewatpliwie prace punktów skupu, podobnie zresztą jak i mechanizacja w ładunku, wprowadzona w tym roku przez znaczną większość gminnych spółdzielni. Trwają intensywne omioty na polach i w stodołach — nawet ze szko da dla podorywek i siewu pólono — co stwierdziliśmy podczas środowowego rekonesansu w kilkunastu gromadach, m. in. w gromadzie Budzów pow. Chodzież. To też podaż zboża wzrasta z dnia na dzień. GS-v starają się na gwałt opróżniać magazyny z rzepaku i wysłać go do zakładów przemysłu tłuszczowego. Cóż, kiedy kolejarze nie dostarczają odpowiedniej liczby wagonów. Na przykład stacja Opalenica przewiała na 9 bm. zamówień na 17, a podsta wiła tylko 7 wagonów. Przy-

padek to bynajmniej nie osobniony.

46 000 ton ziarna w magazynach

Niesolidność PKP pod tym względem zwiększy trudności w sprawnym skupie zboża, bo przecież podaż będzie nadal wzrastać.

Ziarno jest w tym roku suche, gospodarze dokonując omiótów chcą wzrost od miocarni kierować zboże do magazynów państwowych i spółdzielczych, aby mieć spokój i czas do pracy nad przygotowaniem gleb pod następny cykl produkcyjny. To też do 9 bm. skupiono w całym województwie 46 000 ton czyli o 20 procent więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Już ponad 200 rolników wielkopolskich zrealizowało swoje roczne plany obowiązkowych dostaw.

Nowym elementem w akcji skupu jest sa potocznie zwane „trzytonów ki”, tj. odbiór zboża przez gminne spółdzielnie wprost z gospodarstw — transportem własnym i na koszt GS-ów (warunek: rolnik musi zaofiarować najmniej 3 tonv). Ta nowa metoda skupu obowiązuje będzie powszechnie dopiero po zbiorach 1968 roku, ale już w roku bieżącym wvtnowano w naszym województwie 60 gminnych spółdzielni do praktycznego jej wrowadzenia w życie. W powiecie nowotomyskim skupi się już te raz w ten sposób 6 000 ton, co wynika ze zgłoszeń dokonanych przez zainteresowanych rolników. GS Oborniki otrzymał też w rejonie swego działania podobnych zgłoszeń na 150 ton.

Z naszych spostrzeżeń wynika, że mimo różnorakich drobnych trudności — we wtorek 15 bm. żniwa powinny być zakończone.

K. J.

Nowe drogi

Sierpniowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR — „Nowe Drogi” otwiera artykuł wstępny poświęcony omówieniu do robku VI Kongresu Związków Zawodowych. Publikacja podkreśla w związku z tym istotę działania związków zawodowych, które — jak to uaoocznł Kongres — jednocząc w swej pracy zagadnienia produkcji i warunków bytu wychowują swych członków na rzeczywistych współgospodarzy kraju. W ten sposób spełniają one swą rolę jako jedna z podstawowych form instytucjonalnych demokracji socjalistycznej. Problem tej ostatniej omawia Tadeusz M. Jaroszewski w artykule „Perspektywy demokracji socjalistycznej w Polsce”. Autor umiejscowił problem w konkretnej sytuacji, kiedy w naszym kraju na pierwszym planie działalności partii znajduje się rozwój gospodarki.

„Jest też rzeczą jasną — pisze Jaroszewski — że te nowe, skomplikowane zadania, przed którymi stoi nasza gospodarka, jak i dalszy rozwój postępu technicznego, podniesienie jakości produkcji, przezwyciężanie ekstensywnych tendencji w niektórych dziedzinach naszej gospodarki — wymagają wzrostu odpowiedzialności każdego pracownika zarówno za swój posterunek pracy, jak i za cały zakład produkcyjny, wymagają większej aktywności organizacji partyjnych i społecznych, organów samorządu itp. Wymagają więc równoczesnego doskonalenia systemu demokracji socjalistycznej oraz pracy ideowo-wychowawczej partii. W ostatecznym bowiem rachunku o skutecznosci działania gospodarczego decyduje zawsze człowiek, jego inicjatywa, umiejętność, zaangażowanie, postawa ideowa i moralna.”

Autor przedstawia następnie dzieje modelu polskiej demokracji socjalistycznej, podkreślając przy tym że partia stoi na stanowisku zmienności form demokracji socjalistycznej, ich doskonalenia wraz z przemianami w układzie sił społecznych i wzrostem socjalistycznej świadomości społeczeństwa. Autor stwierdza, że perspektywa rozwoju życia państwowego w Polsce zakłada nie obumieranie — jak przewidywały koncepcje dogmatyczne — lecz rozwój i umocnienie systemu trójpartyjnego w oparciu o wzajemne konsultacje i wspólne ustalenie podstawowych kierunków rozwoju kraju. Nie tylko do tego ograniczają się oczywiście możliwości systematycznego rozwoju demokracji socjalistycznej. Wiele zależy także od aktywności społeczeństwa.

„Istotnym warunkiem podniesienia aktywności społeczeństwa — podkreśla przy tym Jaroszewski — jest popularyzacja naszych instytucji polityczno-prawnych, upowszechnianie w szerokich kręgach społecznych wiedzy o istniejących w naszym ustroju możliwościach oddziaływania obywateli na sprawy zarządzania. Trzeba zaś stwierdzić, że znajomość tej problematyki w społeczeństwie przedstawia się nie najlepiej.”

Wynikają stąd oczywiście ważne zadania dla propagandy oraz samych organizacji społecznych i samorządowych.

Sprawy gospodarcze są przed-

Czego boją się Włosi? Z do wstępnej ankiety przeprowadzonej niedawno przez tygodnik „Espresso” wynika, że najbardziej obawiają się niewiernych żon, awarii samochodu i wizyty komornika. Ankieta, która miała wzbogacić dział rozrywkowy tygodnika, wskazała jednak również na poważne zjawiska społeczne, które nikogo we Włoszech nie śmieszą. „Boję się choroby — pisze jeden z czytelników — i najmniejsze nawet niedomagi żony, podwyższona temperatura synka, przejmujące mnie strachem. Boję się słowa „szpital”, bo może oznaczać całkowitą ruinę”.

Od wielu już lat przedstawiciele opinii społecznej Włoch domagają się usprawnienia systemu lecznictwa i ubezpieczeń społecznych. Włochy są krajem najniższych emerytur wśród krajów EWG, a równocześnie zarówno ludzie w wieku emerytalnym, jak i wszyscy pracujący nie mają zapewnionej wystarczającej opieki lekarskiej. Na miejsce w szpitalu wypada niekiedy czekać tygodniami. Także i personel lekarski ma wiele do zarzucenia obecnemu systemowi i wskazuje, iż jego uposażenia są o wiele niższe niż we wszystkich innych krajach Wspólnego Rynku.

8,37 łózka szpitalnego na 1000 mieszkańców. To dużo i mało. Dużo dlatego, że w wielu krajach o wyższym poziomie opieki lekarskiej wskaźnik ten jest niższy. Mało — bo znaczna część szpitali dostępna jest jedynie dla tych, którzy stać na płacone niezmienne wysokie stawki. Dzienna opłata w tych szpitalach jest dwukrotnie wyższa od stawek przyjmowanych przez najwykwniejšie pensjonaty. Mimo rozbudowanego systemu ubezpieczeń Włosi wiedzą, że za prawdziwą opieką, za rzetelną po dejście do pacjenta...

Za leczenie - trzeba płacić

Prasa włoska co parę miesięcy przynosi wstrząsające relacje o karygodnym stosunku do chorych w szpitalach opłacanych z funduszy ubezpieczalni społecznych. Wielokro-

Czego boją się Włosi

Korespondencja własna z Rzymu

tnie zdarzały się przypadki masowych zatruczeń jedzeniem szpitalnym. Do dzisiaj nie zapomniano tu pewnej tragicznej nocy sprzed kilku lat, kiedy to w wyniku pomyłki niedbałego personelu lekarskiego uśmiercono 13 pacjentów zastrzykami niewłaściwego lekarstwa. Pisma lewicowe ukazują fatalne warunki, w jakich pracują te szpitale — brud, ciasnotę, brak podstawowych urządzeń i narzędzi lekarskich. W tych samych jednak szpitalach są sale specjalne dla chorych, których stać na płacone wygórowanych stawek. Panuje tu cisza i luksusowe warunki, po dobnie jest także w dziesiątkach prywatnych klinik prowadzonych przez wybitnych specjalistów.

Ten strach przed chorobą od czuwany przez większą część włoskiego społeczeństwa mógłby się obserwatorowi z zewnątrz wydawać niezrozumiałym wobec tego, że prawie 90 proc. ludności objętych jest systemem ubezpieczeń. Na te ubezpieczenia płać wysokie składki i sami pracownicy, i pracodawcy. Cóż więc dzieje się z pieniędzmi przeznaczonymi na wspomaganie budżetu rodziny, którą dotknęła choroba?

Okazuje się, że środki te giną po prostu w wielkim aparacie administracyjnym przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Jest tych przedsiębiorstw we Włoszech około 400. Trzy największe obejmują urzędników państwowych, reszta to wąskie przedsiębiorstwa branżowe, mające zapewnić opiekę przedstawicielom rozmaitych zawodów. Inną kasę chorych mają kupcy, inną rzemieślnicy, inną przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy lotnictwa, tramwajarzy, robotnicy portowi. Każda z kas ma własne biuro, administrację, prezesów. Ten właśnie rozbudowany aparat sprawia, że przy podziale funduszy przypada...

Trzecia część budżetu zdrowia - na administrację

Zdaniem pisma „La Stampa” niezbędne jest więc ukrócenie

panującej obecnie w tej dziedzinie życia dezorganizacji, ujednolicenie systemu ubezpieczeń, scalenie setek drobnych, nieefektywnych kas chorych w duże, sprawne organizmy społeczne. Pozwoliłoby to na uzyskanie o wiele lepszej opieki lekarskiej nawet bez wydatnego zwiększenia funduszy na ten cel, obejmujących dzisiaj 4 procent włoskiego dochodu narodowego. Można by wówczas zbudować dziesiątki nowych szpitali, co umożliwiłoby przynajmniej częściowo zmniejszyć niedobór łózek szpitalnych, oceniany przez specjalistów na ponad 120 tysięcy.

Takie rozwiązanie nie leży jednak w interesie zarządów instytucji ubezpieczeniowych, z których wiele — korzystając z obecnej sytuacji — zagarnia po prostu środki przeznaczone na leczenie. Takie sprawy jak proces dr. Aliotta, który jako wysoki urzędnik instytucji ubezpieczeniowej systematycznie defraudował około 30 procent funduszy dla zakładów leczących dzieci chore na gruźlicę — nie są tutaj odosobnione. Reorganizacja systemu opieki społecznej nie spotyka się we Włoszech z należytym poparciem także i w nie których wysokich kołach rządowych, choć sam minister zdrowia należy do zwolenników reformy szpitalnictwa. „Opieka społeczna — pisał tygodnik „Espresso” — pojmowana jest u nas ciągle jako działalność charytatywna w duchu katolickiej dobroczynności, która obdarza ubogiego według własnego kaprysu”.

Unowocześnienie systemu ubezpieczeń, uczynienie z niego narzędzia, które rzeczywiście służyłoby ludziom pracy, jest jednym z naczelnych haseł nie tylko komunistów włoskich, ale również szeregu ugrupowań postępowych. Hasła te, poparte realnymi projektami zmian, stanowią jedną z przyczyn rosnącej popularności programu lewicy społecznej.

HENRYK KALINOWSKI

Wielka demonstracja Arabów

Widziałem niedawno nad brzegiem Jordanu — pisze korespondent „Le Nouvel Observateur” — powrót 144 uchodźców arabskich do strefy okupowanej przez wojska izraelskie. Mimo tropikalnego upału wszystko odbywało się bardzo sprawnie. Izraelczycy się uśmiechali, byli wspaniali pokaz propagandy. Nie pozwalała to jednak zapominać, że co dzień dwa razy tyle ludzi ucieka ze strefy okupowanej na drugi brzeg Jordanu.

Propaganda izraelska, przeznaczona na użytek prasy zachodniej daremnie usiłuje zatuszować to co się dzieje na obszarze tzw. Cisjordanii, czyli okupowanej po 5 czerwca części Jordanii. Izraelczycy stosują różnego rodzaju represje — ograniczając m. in. prawo

swobodnego wyznawania religii muzułmańskiej — wobec tych, którzy nie godzą się na areksję i nie uznają nowej władzy. 21 lipca władze izraelskie aresztowały i skazały na wygnanie czterech działaczy arabskiej Jerozolimy, którzy wspólnie z 20 innymi przywódcami podpisali memorandum protestując przeciw zabiorowi starej części miasta. 8 sierpnia władze izraelskie uwięziły 42 uczniów algierskich, którzy w ubiegłym roku uczyli się w jednym z liceów w Nablus, korzystając ze stypendium jordańskiego.

Wszystkie te poczynania stają się wyzwanie wobec Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które w swych rezolucjach wzywały Izrael do zapewnienia bezpieczeństwa i normalnego życia arabskiej ludności okupowanych terytoriów. Wszystko wskazuje, że Izrael usiłuje stworzyć w Cisjordanii marionetkowe „państwo arabskie”, eliminując zeń uprzednio wszystkich „niepewnych”, a pozostawiając tylko tych, którzy godzą się na kolaborację. Wielu takich znajduje jednak władze izraelskie. Arabska ludność anektowanych terytoriów nie przyjmuje do wiadomości bezprawnych zarządzeń, zmierzających do połączenia Cisjordanii i Gazy z Izraelem. Dowodem tego jest strajk powszechny w okupowanej Jerozolimie, który zakończył się pełnym sukcesem, paraliżując całe życie gospodarcze tej części miasta. Była to najlepiej zorganizowana i najpotężniejsza od chwili agresji masowa demonstracja oporu Arabów wobec okupanta. Przyczyniła się ona niewątpliwie do wzmożenia ogólnoarabskiej walki mającej na celu likwidację skutków napaści.

m. j.

Rzecz będzie o srebrzystym metalu, bez którego nie potrafi się obejść ani przemysł elektromaszynowy, ani chemia, ani budownictwo. W produkcji cynku zajmujemy 7 miejsce w świecie, po takich potentatach, jak: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja itp. Ale apetyt mamy na miejsce jeszcze lepsze. Apetyt i chyba warunki. Posiadamy bowiem nie tylko złoża, ale i nie najgorszą tradycję w tego rodzaju hutnictwie metali nieżelaznych.

Od kilku już lat trwa rozbudowa nowego centrum hutnictwa cynku. Zlokalizowano je o kilkanaście kilometrów od Tarnowskich Gór w Miasteczku Śląskim. Jest to największa i najnowocześniejsza inwestycja metali nieżelaznych w Polsce.

O rozmiarach inwestycji pewne pojęcie daje fakt, że dotychczas wydano na budowę obiektów, zakup maszyn i urządzeń, ponad 2,1 mi-

liarda zł. Ekipy przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego zainstalowały już 30 tys. ton konstrukcji stalowych i urządzeń. Kombinat w Miasteczku Śląskim będzie nie tylko największym, ale i najnowocześniejszym obiektem hutnictwa cynku w Polsce. Instal-

je się tu piece szybowe, stanowiące ostatni krzyk mody w technice hutniczej. Wydajność jednego takiego pieca równa się wydajności dwu starych hut w Wełnowcu i Lipinach, posługujących się piecami destylacyjnymi. I co za kolosalna oszczędność pracy ludzkiej: przy piecach „ogniowych” zatrudnia się średnio, przy produkcji 80 ton cynku na dobę, około 800 ludzi, przy piecu szybowym już tylko 130. Takimi urządzeniami dysponuje do-

tychczas 7 krajów świata. Polska będzie ósmym.

Zastosowanie nowoczesnych urządzeń i nowoczesnej technologii pozwoli na zaskakujące rozszerzenie bazy surowcowej kombinatu. Otóż obok tradycyjnych rud, przerabianych się będzie w Miasteczku stare hałdy

z Wełnowca i Szopienic. Zawartość cynku w starych hałdach wynosi od 5 do 8 proc., podczas gdy w rudach sięga ona 6 proc. Jak obliczają dziś specjaliści, blisko 40 proc. przerabianego w kombinacie surowca pochodzić będzie z dotychczas beużytecznych hałd Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Nowoczesna technika pozwala na znaczne rozszerzenie asortymentu produkcji kombinatu. Obok cynku i ołowiu, kwasu siarkowego i kadmu,

produkować się będzie w hucie nawozy, wapna magnezowo-tlenowe itp...

Inwestycja powinna zamortyzować się po upływie 7 lat. Przyczyną się do tego zarówno niewielkie koszty surowcowe (wykorzystanie hałd), jak i nowoczesna technologia, dająca znaczną wydajność maszyn i urządzeń, oraz oszczędności w kosztach produkcji.

Choć kombinat znajduje się jeszcze w budowie, a pierwszy, wielki piec szybowy ruszy z końcem bieżącego roku, załoga Miasteczka wyprodukowała już około 30 tysięcy ton tlenku cynku, wartości 2,7 miliona dolarów.

Gdy zakład ruszy już pełną parą z importera koncentratów cynku — staniemy się jego światowym eksporterem. A że gra jest warta świeczki, świadczyć może fakt, iż tylko w 1965 roku wydaliśmy na import tego cennego surowca blisko 47 milionów zł dewizowych.

JERZY SOKOŁOWSKI

Rzecz o cynku

Mecz lekkoatletyczny Europa-Ameryka

Europejki i Amerykanie prowadzą po pierwszym dniu

W Montrealu rozpoczęło się spotkanie lekkoatletyczne Ameryka-Europa. Jest to pierwszy w dziejach sportu mecz reprezentacji obu kontynentów. Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich prowadzą Amerykanie 57:47, a w meczu drużyn kobiecych prowadzenie objęła Europa 27:22. W punktacji łącznej prowadzi Ameryka 79:74.

Lekkoatleci amerykańscy wygrali 6 konkurencji, w tym 3 — 110 m p.pł., 400 m i pchnięcie kulą podwójnie. Natomiast lekkoatletki Europy wygrały 3 konkurencje, z czego 2 — rzut dyskiem i skok w dal „dubletami”. Miasto światowej wystawy „EXPO-67” — Montreal przyjęło lekkoatletów deszczową pogodą. Jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem konkurencji padał ulewny deszcz. Na szczęście, zawody rozgrywane na asfaltowo-kauczukowej bieżni, z której szybko usunęto kałużę wody. Mecz rozgrywany był przy świetle elektrycznym w obecności ok. 8 tys. widzów.

A oto wyniki pierwszego dnia meczu:

MĘCZYZNI: 110 m p.pł. — 1. Willie Davenport (Ameryka) 13,6, 2. Earl McCulloch (Ameryka) 13,7, 3. Eddie Ottoz (Europa) 13,8, 4. Werner Trzmiel (Europa) 14,0.

100 m — 1. Roger Bambuck (E) 10,2, 2. Willie Turner (A) 10,3, 3. Gerry Bright (A) 10,5, 4. Wiesław Maniak (E) 10,8. **400 m** — 1. Vince Matthews (A) 45,0, 2. Lee Evans (A) 45,1, 3. Andrzej Badoński (E) 46,1, 4. Jan Werner (E) 46,6. **Rzut oszczepem** — 1. Georgy Kulcsar (E) 81,25, 2. Miklos Nemeth (E) 81,02, 3. Frank Covel (A) 77,2, 4. Gary Stenlund (A) 74,7.

Skok w dal — 1. Bob Beamon (A) 8,03, 2. Lynn Davies (E) 8,01, 3. Ralph Boston (A) 7,92, 4. Max Klaus (E) 7,77. **10,000 m** — 1. Jürgen Hasse (E) 29,05, 2. Juan Martinez (A) 28,24, 3. Bill Clark (A) 30,03, 4. Istvan Kiss (E) 30,10, 5. 1.500 m — 1. Tom von Ruden (A) 3,41, 2. Jean Wadoux (E) 3,42, 3. Sam Bair (A) 3,42, 4. Arne Kvalheim (E) 3,45, 0. **Pchnięcie kulą** — 1. Randy Matson (A) 20,46, 2. Neil Steinhauer (A) 19,62, 3. Vilmos Varju (E) 18,75, 4. Dietrich Prohlus (E) 18,51. **Skok wzwyż** — 1. Otis Burrell (A) 2,12, 2. Wolfgang Schillkowski (E) 2,10, 3. Bo Dahlgren (E) 2,08, 4. John Thomas (A) 2,08.

4x100 m 1. Europa (Perger, Delecour, Piquemal, Bambuck — wszyscy Francja) — 39,1, 2. Ameryka (McCulloch, Bright, Copeland, Turner — wszyscy USA) — 40,0. **Kobiety: 100 m** — 1. Wyomia Tyus (A) 11,3, 2. Irena Kirszenstein (E) 11,2, 3. Barbara Ferrell (A) 11,4, 4. Eva Lehooka (E) 11,9. **400 m** — 1. Karin Wallgren (E) 53,7, 2. Una Morris (A) 54,0, 3. Lilian Board (E) 54,6, 4. Jean Burnett (A) 56,5. **4x100 m** — 1. Ameryka (Charlton, Tyus, USA), 2. Flotrowski (Kanada), 3. Ferrell (USA) — 44,2, 4. Europa (Salacińska, Kirszenstein, Styranka (Polska), Lehooka (CSRS) — 45,5. **Wzrost** — 1. Westernmann (E) 56,76, 2. Illgen (E) 52,12, 3. Moseke (A) 52,12.

Ze stadionu w Montrealu

Jedną z najciekawszych konkurencji pierwszego dnia był skok w dal. Zmierzyli się tu mistrz olimpijski Anglik Davies oraz rekordzista świata Amerykanin Boston. Zwycięzcą został Amerykanin Beamon, który pogodził wielkich rywali.

A oto serie zawodników pokazujące przebieg walki:

Beamont 7,87 — 7,74 — 7,83 — 8,03 — 7,88 — 7,55. **Davies** 7,76 — 7,70 — 7,91 — 7,97 — 8,01 — 7,76. **Boston** 7,62 — sp. — 7,79 — 7,92 — sp. — 7,43. **Klaus** sp. — sp. — 7,27 — sp. — sp. — sp.

Wśród fachowców zdania były podzielone co do zwycięzcy biegu na 100 m. Francuz Bambuck popełnił fałstart, czy nie. Wysokość on z bloków startowych, jak z procy. Na starcie zarobił nad rywalami 2 m przewagi. Rezultatem 10,2 Bambuck wyrównał rekord swego kraju.

Najbardziej dramatyczny był finisz biegu na 100 m kobiet. Atakowana przez Polkę Kirszenstein Amerykanka Wyomia Tyus rzuciła się na taśmę, aby zapewnić sobie zwycięstwo. Sprinterka USA poślizgnęła się przy tym i poleciała kilka metrów na brzuchu o rozmożliwiej bieżni.

Piłkarze ręczni

AZS, Energetyk i Nielba w II lidze

W nadchodzącym sezonie czołowe wojewódzkie zespoły 7-osobowej piłki ręcznej mężczyzn wezmą udział w rozgrywkach ligi terytorialnych. Utworzono sześć takich grup po 6 i 8 drużyn. Do grupy poznańskich weszły: ze Szczecina: Pogoń, AZS i Ogniwo, z Poznania: AZS i Energetyk oraz Nielba z Wągrowca, Warta z Górzowa i Chrobry z Głogowa.

Mistrzowskie rozgrywki rozpoczną się 17 września. Mecze przeprowadzone będą na boiskach otwartych. Jak wiadomo mecze I ligi odbywają się w halach. Rozgrywki ligi terytorialnych odbywać się będą w dwóch seriach w jesieni i na wiosnę.

Mistrzowie grup rozegrają półfinały, z których po dwa najlepsze zespoły znajdą się w finale. Dwie pierwsze drużyny w finale wejdą do I ligi. Półfinały i finały odbędą się w czerwcu 1968 r. (x)

Centralna Spartakiada w żeglarskim

W dalszym ciągu, rozgrywanej na wodach Zalewu Szczecińskiego IV Ogólnopolskiej Spartakiady w Żeglarskim, odbyły się dwa wyścigi na trasie olimpijskiej.

A oto wyniki IV wyścigu:

Klasa „Cadet”: 1. Wróbel (W-wa), 2. Rudnicki (Koszalin), 3. Gałazka (Ziel. Góra);

Klasa „Hornet”: 1. Kochanowski (W-wa), 2. Kramer (Poznań), 3. Gotowt (Bydż.);

Klasa „Finn”: 1. Braciaw (Olsztyn), 2. Rymkiewicz (W-wa), 3. Zając (W-wa);

Klasa „FD”: 1. Szadziński (Olsztyn), 2. Iwiński (W-wa), 3. Blaszcza (Poznań);

WYNIKI V WYŚCIGU

Klasa „Cadet”: 1. Babut (Lublin), 2. Piotrowski (Koszalin), 3. Matysiak (Lublin);

Klasa „Hornet”: 1. Gotowt (Bydż.), 2. Kramer (Poznań), 3. Sliwiński (Olsztyn);

Klasa „Finn”: 1. Lorenc (Poznań), 2. Knaśki (Poznań), 3. Rymkiewicz (W-wa);

Klasa „FD”: 1. Blaszcza (Poznań), 2. Gotowt (Toruń), 3. Iwiński (Warszawa). (o. t.)

Kolarze Lecha i Stomila w Lublinie

W dniach 11 i 13 bm. odbędą się w Lublinie wyścigi kolarskie o Puchar PKOl. W pierwszym terminie rozegrany zostanie wyścig drużynowy na dystansie 100 km, w drugim wyścig indywidualny na dystansie około 170 km. Udział swój zgłosiło około 100 kolarzy.

Okręg poznański będzie reprezentowany przez zespoły Lecha: Górny, Walkowiak, Mikołajewski i Kegel i Stomila: Kaczmarek, Wieczorek, Matuszewski i Matela.

Wyścigi o Puchar PKOl, będą ostatnim sprawdzianem naszych czołowych przed mistrzostwami świata. (x)

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

W miejscowości Kralupy (k. Praż) rozegrane zostaną szybocowe mistrzostwa świata. W zawodach, które rozpoczyna się 16 bm., uczestniczyć będzie 270 reprezentantów z 34 państw, w tym również z Polski.

Piłkarze II-ligowego Lecha, których w dniu 13 bm. czeka trudny mecz z Lotnikami we Wrocławiu, rozegrali w ub. środę mecz o Puchar Polski w Gnieźnie ze Stellą, zwyciężając gospodarzy 2:1.

PKZ ustalił już składy na jakowe mistrzostwa Europy, które odbędą się 24-27 bm. w Duisburgu. Znalazło się w tym zespole dwóch reprezentantów poznańskich: Warty: Tomyślak i Kmieć. 2 i 3 września odbędą się mecze Szwecja — Polska w miejscowości Joenköping.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych — zatrudniają zaraz

TOKARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie przy ul. Górczyńskiej 38. K6122

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Tomysku — przyjmie zaraz:

— KIEROWNIKA piekarni,
— KIEROWNIKA Działu Obrótu Towarowego,
— ABSOLWENTÓW Zasad. Szkoły Handlowej na stanowiska sprzedawców,
— CZELADNIKÓW, wzgl. MISTRZÓW masarskich i piekarskich.

Od kandydatów na stanowiska kierowników wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie i praktyka.

Wynagrodzenie do uzgodnienia w Kom. Spraw Pracowniczych K6243

Dyrekcja Poznańskich Restauracji Dworcowych „WARS” Poznań, Dworzec Główny — ZATRUDNI PRACOWNIKÓW następujących specjalności:

— SZEFA KUCHNI,
— KUCHMISTRZÓW,
— KUCHARZY i GARMASERÓW,
— MISTRZA CUKIERNICZEGO,
— CUKIERNIKÓW,
— ST. KALKULATORA,
— KIEROWNIKĄ BUFETU RESTAURACJI,
— ST. BUFETOWE do restauracji,
— ST. KELNERÓW i KELNERÓW,
— BUFETOWE i SPRZEDAWCZYNIĘ do baru samoobsługowego.

Informacji udziela i wnioski przyjmuje Dział Ekonomiczny — Poznań, Dworzec Główny — pokój 28a, w godz. od 8-13. K6389

Nowo powstałe Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Budowlanego w Poznaniu — zatrudni na miejscu do pracy następujących pracowników:

— 2 INŻYNIERÓW i 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH — ze znajomością projektowania budownictwa i kosztorysowania — zaraz,
— od m-ca XII br. — KIEROWNIKĄ BAZY TRANSPORTU — wymagane wykształcenie co najmniej średnie z długoletnią praktyką,
— od m-ca X br. — KIEROWNIKĄ DZIAŁU ZAPATRZENIA — wymagane wykształcenie wyższe, względnie co najmniej średnie, z długoletnim stażem pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu — w zależności od posiadanych kwalifikacji.

Podania wraz z życiorysem prosimy składać: „Prasa”, ul. Grunwaldzka nr 19 dla M6163.

Praca
Malarzy i uczniów, przyjm. Mielżyńskiego 20 m. 8. 4445g

Pracownik potrzebny — przy lisach, Ławica Wojska, Beskidzka 39, tel. 445-69. 4558g

Uczniów przyjmie w zawodzie stolarskim — Bolesław Powelski Poznań, Dąbrowskiego 88. 4214g

Pani do dwóch chłopów 2 i 14 lat (chcenne nauki, potrzebna. — Bułgarska 104 A m. 3, od godz. 19. 4358g

Uczennica do krawiectwa męsko-damskiego za swansowane (stażystki), przyjm. Luboń k/Poznań, ul. Okrzei 53. 4366g

Uczennice (nia) w czapnictwie męskim, przyjm. Wiek 18 lat, warunki umiejętności szycia na maszynie. Zgłoszenia z świadectwem szkolnym w czasie od g. 12 do 16. Wytwórnia Czapek, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 4477g

Nauka
Poszukuję pedagoga licum, przygotowanie do poprawki maturalnej — historia, geografia. Telefon 402-46. 4590g

Sprzedaż
Sadzonki truskawek „Brazylisko” — Holenderskie owocujące od listopada — „Singana Talisman” — sprzedaje Józef Tukaj Plewiska, ul. Zbożowa 2 pow. Poznań, przy Fabiańskiej. 4524g

Łódzkie używamy „Alke”, tani sprzedam. Garbary 38 m. 9. 4221g

Sprzedam skuter marki „Peugeot”. Warsztat Instalacyjny Poznań, Gwaraj Ludowej 13. 4230g

Sprzedam rower wyścigowy 1000 zł. Poznań, Jezycza 34 m. 6. 4235g

Stucielce srebrny, amerykański, spacerówka, rower z motorkiem, inne drobiazgi gospodarce — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4248g.

Samochody
Sprzedam korzystnie Fiat 1100 6-osobowy, po kapitalnym remoncie, lakier wpalany. Tel. 569-86. 4616g

Octavia — Super, przebieg 23 tys. km, stan prawie idealny, cena 80.000,— zł. Adres wskazać „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 4516g.

Syrenę w dobrym stanie sprzedam. Ul. Chodziejska 38. 4250g

Sprzedam Trabant 601 z PKO. Wawrzyniaka 20 m. 4. 4251g

Kupię nową Warszawę z PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4253g

LoKale
Wrocław — kwaterekone 3-pokojowe, nowoczesne, wysoki pokój, zamieszkanie na równorzędzie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4573g.

Pań do dwóch (lub jednej), początkujących studentek, poszukuje pokoju w Poznaniu od 1. X. 1967 r. Marcin Kuźniarek, Wągrowiec, ul. Powstańców Wlkp. 19. 4213g

Przyjmę panów na pokój dwuosobowy. Poznań, ul. J. Wierzyńskiego 53 (Dębice) dojsie ul. Sosnowa. 4217g

Panna pracująca, członek spółdzielni, pilnie poszukuje małego pokoju, może być wspólny. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4244g.

Pani pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4246g.

Zamienię pokój, kuchnię, 26 m², Śródką, w Śródmieściu z większym pokojem, warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4107m.

2 pokoje z kuchnią, dozwolone, zamienię na podobne, względnie mniej sze bez dozwolone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4146m.

Matrimonialne
Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Poznań pnia dla 30, w celu matrimonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4118g.

Wdowa lat 42, na stanowisku, posiadająca nieruchomości, zapozna inteligentnego pana do lat 55. Cel matrimonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4136g.

Ekonomista, domator — rozwiedziony, pozna w celu matrimonialnym młodą kulturą pnia do lat 35 lat. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4147g.

Inżynier kawaler, trzydziestoletni, domator, pozna inteligentną, zgrabną pnia do lat 31. Cel matrimonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4140g.

Burow Matrimonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11 — poleca swoje usługi. Informacje 10 zł znaczkami. K5755

W dniu 9 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88

Franciszka Piotrowska z domu GRABOWSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła na nabożeństwo żałobne, odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 16, po czym nastąpi eksport na cmentarz.

W głębokim smutku pograżona

CORKA Z RODZINĄ

Stęszew, Rynek 2, Chorzów, Katowice, Poznań, Szczecin, Buk. 4631g

W dniu 9 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88

Józefa Rychterowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Wrońskiego 9. 4689g

W dniu 9 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88

Andrzej Polowczyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

4632g

W dniu 9 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88

Andrzej Adamczewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Wrońskiego 9. 4689g

W dniu 9 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88

Stefan Wittke

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul

Sierpień 11 Piątek	Zuzanny Słońce: 4.27—19.27
--------------------------	-------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Kram z piosenkami”; NOWY — nieczynny;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Człowiek z Rio” (franc. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czeski 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Darling” (ang. 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Wozek dla wnuka” (franc. 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Skarb w srebrnym jeźdźcu” (NRF-jug. 11 l.); g. 18, 20.15 „Tyle wienności na nic” (węg., 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Książę i żebrak” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (fr. 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Na tropach szpiega” (I i II s. radz. 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 „Trzej muszkieterowie” (I i II s. radz. 16 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 16, 18, 20 „Pieśń o niebie” (pol. 16 l.); MI-NIATURKA — g. 17.30, 20 „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy” (NRD 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Waż ja jest moja” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 16.30, 19 „Tom Jones” (USA 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 16, 19 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nieziemny Wilk” (USA 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „W kręgu podejrzeń” (radz. 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30 „Zwariowana noc” (pol. 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „A to historia” (USA 14 l.); RUSALKA (Swa- rzedz) — g. 17, 19.30 „Długie to-dzie Wikinów” (ang. 14 l.); SCA-LA — g. 16 „Francja naprzód” (franc. 11 l.); g. 18, 20 „Przedział mordercy” (franc. 16 l.); TE-CZA — g. 16 „Lekarstwo na mi-łość” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Ca-sanova 70” (włoski 16 l.); WAR-TA — g. 15, 17.30, 20 „W kraju Ko-manców” (USA 16 l.); WCZASO-WICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „300 Spartan” (USA 11 l.); WIL-DA — g. 10, 13, 16 „Jak zdo-byto dziki zachód” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „200 mil do domu” (USA 7 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Sta- ry Rynek 45) — nieczynny.
Kultur i Sztuki Ludowej (Mo- stowa 7) — nieczynny.
Narodowe „Aleje Marcinkowskie go 9” — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu- zów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.
Klub MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Plekn- Bulgarii” — g. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenat) — prace malarskie S. Szymczaka — g. 10—18 (do 20 bm.).
Stała wystawa mebli — Swa- rzędz ul. Wrzesńska 28, g. 9—17.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenat) — rzeźba i grafiki Przemys- ława i prace oświatowe (hol główny).
„Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 14 bm.).

OZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa, — chirurgia, internia, okulistyka — ul. Garbary 17 (telefon 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł- mońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do- mu — tel. 866-66; porady lekar- skie tel. 537-35; podstacje: ul. Kor- nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (ca- łą dobę).
Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: Internistyczne — całą dobę; pediatryczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chi- rurgiczne I ul. Kórnicka 8 tel. 707-19 cała dobę; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16 tel. 612-71 cała dobę.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103); telefon 366-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę); Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 246. tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — FALA 1322 m UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.05 Powtórzenie transm. z Mon- trealu meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka; 8.15 Na mu- zycznej pięciolinii; 8.49 Dr Zabini- ski przed mikrofonem; 9 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wypra- wy, przegrody”; 9.40 Dla dziec- ców wiejskich i przedszkoli; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Muz.

GŁOS WIELKOPOLSKI A
11 VII 1967 Nr 188 (7305)

Dla dobra lokatorów

Współzawodnictwo wśród pracowników DZBM na Wildzie

Kilka lat temu wildecki Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych wprowadził współzawodnictwo wewnątrz zakładowe. W pierwszym okresie niewielu pracowników brało w nim udział. Dopiero w zeszłym roku nabrało ono rozmachu i około 70 proc. załogi uczestniczy we współza- wodnictwie.

Obejmuje ono sześć grup i to pracowników wszystkich czterech ADM-ów na Wildzie, zakładu remontowego 130 do- zorców, konserwatorów przy ADM-ach, kierowników oraz pracowników działu dokumen- tacji i nadzoru.

Pracownicy ADM-ów np. współzawodniczą między sobą o coraz lepszy styl pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o współ- prace z komitetami blokowy-

PSS dla swoich klientów

Na około 1,2 mld zł opiewa tegoroczny plan obrotów Poz- nańskiego Spółdzielni Spoży- wcz. Na początku tego roku podlegało jej m. in. 370 placów- ek handlowych, 75 usługow- ych i 49 zbiorowego żywie- nia oraz 3 zakłady produkcyj- ne i remontowo-budowlane.

W bieżącym roku spółdziel- nia buduje w różnych punk- tach miasta 8 pawilonów han- dlowych. Z tej liczby dwa przy ul. Lelewela i al. Wielkopo- lskiej oddano do użytku. Plan na rok przyszły jest jeszcze ambitniejszy. Zakłada on prze- kazanie do użytku Spółdziel- czego Domu Handlowego o po- wierzchni 1700 m² oraz budo- we domu handlowego i 8 pa- wilonów. (b)

„Stomil” otrzyma zautomatyzowaną odważalność

Żeby otrzymać gumę pożą- danej jakości, wszystkie jej składniki wyjściowe muszą być odważane i mieszane ze sobą z aptekarską wprost do- kładnością. Każda niezgod- ność z normą proporcji kau- czuków, wypełniaczy, plasty- fikatorów i szeregu innych su- rowców, z których składa się tzw. mieszanka do produkcji opon, natychmiast wpływa na ich walory eksploatacyjne. Sprawa to np., że nie wy- trzymują przewidzianego na- cisku na os. pękają, przedwc- śnie się starzeją, lub też szyb- cieją zdzierają.

Ale fabryka tej wielkości, co „Stomil”, to przecież nie apteka. „Stomil” zużywa co- dziennie setki ton surowców; przy ręcznym ich odważaniu trudno utrzymać się niedokład- ności. Poza tym, stale zapylona odważalnia, była jednym z najmniej przyjemnych miejsc pracy. Z satysfakcją odnoto- wujemy więc obietnicę dyrek- tora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego, że w „Stomilu” wybuduje się nowoczesną od- ważalnię, w pełni zautomatyzo- wana i hermetyczna. Fakt ten będzie miał duże znacze- nie dla poprawienia warun- ków pracy załogi oraz przy- czyni się do dalszego poleps- zania jakości stomilowskich opon. (pch)

rozrywk.; 11 Utwory Turiny, Willi — Lobosa De Eall; 11.49 „Rodzi- ce a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa na rodów radz.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Muz. polska; 13.40 20 minut z ork. Alyn'a Ainsworth'a; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. Łódzkiej Rozg. PR w Łodzi; 15.05 Polska muz. ludowa; 15.20 Mel. rozrywk.; 15.30 Konc. Chóru Roz- głośni Wrocławskiej; 16 „Popołud- nie z młodzieżą”; 18 Koncert pt. „Rytmy młodych”; 18.43 Kwa- drans z dedykacją; 19.30 Konc. ży- czeń; 20.31 Rewia piosenek; 21.1 „Gospoda poetów” — kabaret li- teracki; 21.31 Kolorowe mel.; 21.45 Kwadrans dla poważnych; 22.05 Polska jazz; 22.22 W paru słowach; 22.25 Prokofiew: II suita z baletu „Romeo i Julia”; 23.15 Konc. trzech ork.; 0.10 Program gośny. ze Szczecina;

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 4 Grams. z meczu lekkoatletycznego Europa — Ame- ryka z Montrealu; 7.49 Mel. na- dany dobie; 8.35 Pod rozważa- oplin”; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Konc. muz. po- ważnej; 10.50 „Cichy Dom”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Na- różnych instrumentach; 12.25 Kwa- drans piosenek; 12.40 Dwie bitwy o Studzianki; 13 Czas dobrych

gospodarzy; 14 Muzyczna podróż do Italii; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 Soliści z ork.; 15.30 Dla dzie- ci „Przygoda, jakie nie było” odc. VI; 16.05 „Felieta z dźwiękiem”; 17.25 „Nie tylko Piszcz i Marchlik”; 18.10 Pieśń Nowowiejskiego; 18.25 „Ku brzegom Wielkiej Bry- tanii” — opow.; 18.45 Klub Entu- zjastów Nowoczesności; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. sym- foniczny; 21.52 Ulubione mel.; 22.05 „Meteor” słuch.; 22.50 Gra Ork. PR pod dyr. E. Czernego; 23.20 Mel. na dobranoc.

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 21, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 18.05 UU-KF magazyn; 18.45 Tylko po włosku; 19 Uśmiechnij się; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 Skan- dal w Clochemerle” pow.; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Jeden z Weteranów — pianista Earl Hi- nes; 20.15 Radiowy Teatr Fanta- styki „Zodiak”; „Króliki gene- rała Haritona”; 20.40 Tylko po szwedzku; 20.55 Piosenki dużego ekranu; 21.20 Urodzaj latosi na zagranicę; 21.35 Tylko po węgier- sku; 21.50 Opera Tygodnia — „Mi- łosć do trzech pomarańczy”; 22.07 Śpiewa Maria Koterska; 22.15 „Ucieczka i powrót, czyli wypra- wa po złoto”; 22.30 Muzyczne quo dlibet — czyli co kto lubi; 22.55 Wiersze B. Achmadulowa; 23 Re- miniscencje muzyczne; 23.50 Śpie-

W najbliższym czasie DZBM wprowadzi wśród pra- cowników współzawodnictwo dotyczące zbiórki złomu i ma- kulatury. Dla tych, którzy zbio- ra najwięcej złomu przezna- czy się także nagrody. Nato- miast pieniądze zebrane ze zbiórki złomu DZBM przeka- że na budowę Pomnika Miesz- ka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. (a)

Niebezpieczna ulica Ostrowska

Trasy wylotowe czekają na nowe nawierzchnie

Codziennie przyjeżdża i wyjeżdża z naszego miasta kilka tysięcy samochodów ciężarowych i osobowych. Korzy- stają one z tzw. tras wylotowych, które w pewnych okre- sach dnia są zatłoczone przez sznury wolno poruszających się pojazdów.

Do najbardziej obciążonych tras komunikacyjnych wychodzących na zewnątrz obszaru miejskiego należą ulice War- szawska, Głogowska, Dąbro- wskiego i Ostrowska. Niestety, poza ul. Warszawską, którą przebudowano 2 lata temu, stan nawierzchni wspomnia- nych ulic pozostawia wiele do życzenia. Na końcowych odcin- kach (w kierunku granicy mia-

Odznaki Tysiąclecia dla pracowników PKS

W tych dniach odbyła się w Prezydium DRN Wilda miła uroczystość. Pięciu pracow- ników Zarządu Wojewódzkiego PKS otrzymało z rąk wice- przewodniczącego Prezydium A. Nieszporka Odznaki Tysią- clecia Państwa Polskiego. Sa- nimi: Z. Długi, W. Jakubow- ski, T. Kaluga, W. Marek i Z. Pawlak.

Od dłuższego czasu pracow- nicy przedsiębiorstwa PKS wyróżniają się na Wildzie w inicjowaniu i organizowaniu rozmaitych czynów społecz- nych. Oddział I PKS np. che- tnie przeznaczają transport na przewóz wildeckich harcerzy na obozy letnie oraz bierze udział przy budowie w czyn- nie społecznym parku na Łęgach Dębińskich. Załoga Oddziału II PKS również nie żałuje cza- su na prace w czynach spo- łecznych. Dowodem tego jest zajęcie przez nią I miejsca w zeszłorocznym konkursie na najlepiej uporządkowane oto- czenie zakładu.

Pracownicy Oddziału Re- montowego PKS wyróżniają się dobrą współpracą ze swoja- szkoła podopieczna — nr 32 przy ul. Różanej. Używają oni także transportu do przewo- żenia rozmaitego sprzętu po- trzebnego do wykonywania o- gólnodzielniczych czynów społecznych. Również fachow- cy z tego przedsiębiorstwa che- tnie służą pomocą komitetom blokowym w realizowaniu przez nich prac społecznych. (a)

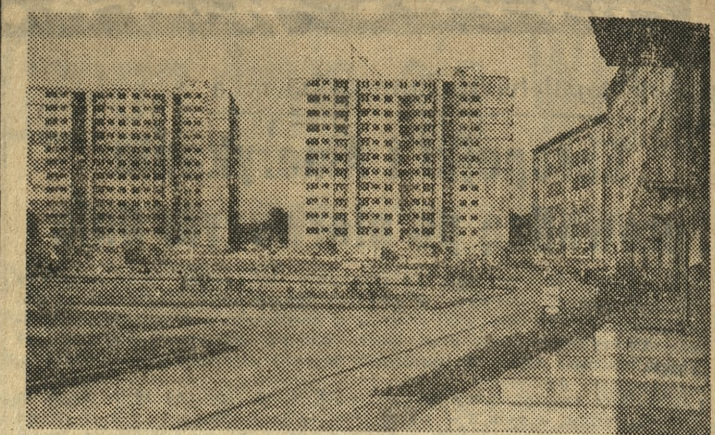
wa B. Grabowska; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.40 — Fab. film węg. „Jak się młody Noszty że- nił” (od 1. 16); 16 — Sprawozd. fil- mowe z Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Ameryka — Europa (Montreal); 18.45 — Teleferie: — „Platkowa Pocztą Wakacyjna” i film z serii „Przygody Robin Hooda”; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — Kro- nika Tygodnia; 20.20 — IV Festi- wal Teatrów Dramatycznych — „Otello” — William Szekspira; 22.05 — „10 minut recenzji” — przed kamerą Andrzej Drajewicz; 22.20 — Dziennik.

SOBOTA: 10—11.15 — „Siedem nianiek” film fab. prod. radz.; 16.40 — Program tygodnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Sprawozd. z inauguracji meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Zagle- bie — Sosnowiec”; — „Wista — Kraków”; w przerwie ok. 17.45 — „Pracowite wakacje” — program z cyklu „7 milionów młodych”; 18.45 — Bufor filmowy; 19 — „Wie- czorne rozmowy”; 19.20 — Dobra- noc; 19.30 — Monitor; 20.05 — „Na wilezów tronie” film z cyklu — „Powrót doktora von Knaprode” — prod. polskiej; 20.55 — „Zoba- czymy to jeszcze raz” progr. rozryw.; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.15 — „Długość pocałunku 30 sekund” — film fab. prod. CSRS. TV zastrzeżenie sobie prawo zmian w programie.

Osiedla przy ulicy Krańcowej



Na Nowym Mieście przy ul. Krań- cowej powstaje osiedle mieszka- niowe dla pracowników Zakładów Metalurgicznych „Pomet”. Budo- wane jest ono wspólnie przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osie- dle Młodych” oraz „Pomet”. Budo- wę rozpoczęto dwa lata temu. Obecnie daleko zaawansowa- ne są prace w trzech wieżowcach, ka- ży po 11-kondygnacji. Pod czwar- ty obiekt przystąpiono do wyko- pów fundamentów. Na osiedlu powstaje także kółtonia central- nego ogrzewania, a w najbliż- szym czasie przystąpi się do bu- dowy pawilonu handlowo-usługo- wego, w którym znajdzie się rów- nież miejsce na kawiarnię, świe- tlicę i klub osiedlowy. W przy- szłości stanie tam jeszcze przed- szkole. Cztery wieżowce miec- bę- dą w sumie ponad 480 mieszkań. Są one budowane na wzór obiekt- tów, stawianych przy ul. Bonin. Zmieniono w nich jednak układ mieszkań, z korzyścią dla przy- szłych lokatorów.

Fot. — K. Przychodźki

Racjonalizatorzy HCP pomagają „Zastalowi”

Zielonogórski „Zastal” zwró- cił się do racjonalizatorów „Ce- gielskiego” z prośbą o pomoc w wynalezieniu urządzenia do bezdźwiękowego nitowania trzech elementów nośnych spec- jalnych wagonów towarowych. Klub Techniki i Racjonaliza- cji w HCP rozpiął konkurs na ten temat. Dla zwycięzców, o- bok ustawowej nagrody z ty- tułu prawa wynalazczego, ocze- kuje ufundowana przez „Za- stal” specjalna premia w wy- kochi 14 000 zł. (pch)

Stop-dziecko na drodze!

Działacze PZMot w szkołach i na koloniach

Od początku bieżącego roku prowadzona jest w pięciu wo- jewództwach naszego kraju, w tym również poznańskim, ak- cja pod hasłem „Stop! Dziecko na drodze”. Inicjatorem jej był Klub Motorowy Dziennikarzy oraz Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Akcja ta ma na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa, w szczegól- ności kierowców, rodziców, wychowawców i nauczycieli na problem zapewnienia wła- ściwej opieki nad dziećmi i za- bezpieczenia ich przed wypad- kami drogowymi. Przy reali- zacji tej akcji pracuje wiele organizacji społecznych, Mili- cja Obywatelska itp.

W Wielkopolsce jedną z or- ganizacji dobrze wywiązuja- cą się z nałożonych na nią zada- ni jest Polski Związek Motorowy. Jego członkowie prowadzą w wielu szkołach, a w okresie let- nim na koloniach i obozach, pogadanki i lekcje na temat za- sad poruszania się po drodze, przepisów kodeksu drogowego, znaków itp. Objęli oni patrona- ty nad szkołami w Jarocinie, Lesznie, Kaliszu, Turku, Gnie- źnie i Poznaniu. Nie poprzesta- ją tylko na spotkaniach z mło- dzieżą, lecz również rozmawia- ją często z rodzicami. W Ple- szewie działacze PZMot zor- ganizowali wspólnie z Wydzia- łem Komunikacji Prezydium PRN, Inspektorem Oświaty i TV, młodzieżową „zgodu- zgadule” poświęconą proble- matyce bezpieczeństwa ruchu drogowego, w której uczestni- czyli uczniowie szkół średnich i podstawowych.

Poza tym w ośrodkach szko- leniowych PZMot prowadzona jest bezpłatnie, lub po cenach ulgowych nauka jazdy dla nau- czycieli i uczniów szkół śred- nych. Koszty tego szkolenia wy- noszą blisko 150 tys. zł.

9 motocykli — premii z PKO

W 118 losowaniu premii w postaci motocykli przeprowa- dzonym w Warszawie — na Poznań i województwo przy- padło 9 premii — na następ- ną numer ksiąteczek oszcze- dnościowych: w rejonie I Od- działu PKO w Poznaniu: 31.688 UM, 54.308 UOZ, 55.952 UOZ, 367.100 UOZ, 979.433 UO i 2.329.168 UO oraz w rejonach Oddziału PKO: Gnieźno — 55.095 UOZ, Krotoszyn — 462.592 UO i Kalisz — 978.407 UO.

Następne losowanie premii w postaci motocykli odbędzie się 21 bm. w Warszawie. (na)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarnie Koła ZBoWiD Zegrze odbędzie się 13 bm. o godz. 11 w sali przy ul. Ostrow- skiej 140.

Klub Motorowy PTTK „Przemy- sław” zaprasza 13 bm. turystów- motorowców na wycieczkę do Otuza przez Tomice. Zbiórka o godz. 11 przy ul. Głogowskiej (na- rożnik ul. Kopapina).

Miejskie Koło PTTK zaprasza 13 bm. na wycieczkę krajoznaw- cza na trasie Skoki — Rogoźno. Zbiórka uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 7.40.